

ItaliAMO

**Subiencivus, subienctivo,
soggiuntivo: parliamo del...
CONGIUNTIVO!**

**Subiencivus, subienctivo,
soggiuntivo: porozmawiajmy
o... CONGIUNTIVO!**

**De vulgari eloquentia. Jak
stworzyć własne volgare**

**De vulgari eloquentia. Come
creare un proprio volgare.**

**Rzeczywistość jest
tylko iluzją**

**La realtà è soltanto
un'illusione**

**Starożytni Rzymianie
i turystyka**

**I Romani antichi
ed il turismo**





Właśnie wróciłam z Włoch, gdzie spędziłam kilka dni zimowych ferii. Po raz pierwszy miałam możliwość zobaczenia, dotknięcia, przeżycia tego wszystkiego, o czym tak często mówimy na zajęciach. Espresso i rogalik na śniadanie? Normalne. Zjadłeś pyszny makaronik o dziewiętej wieczorem? Normalne. Samochód albo skuter zaparkowany wprost na przejściu dla pieszych? Normalne. To wszystko widzimy codziennie na własne oczy, kiedy jesteśmy we Włoszech. Te wszystkie drobne rzeczy, które budują włoską tradycję: widoczną, namacalną, znaną na całym świecie. Ale nie wszystko widać od razu. Żeby wiedzieć więcej, żeby naprawdę poznać Włochy i Włochów, trzeba robić więcej. Na przykład czytać nasze czasopismo ItaliAMO. W ten sposób możemy pogłębić naszą znajomość włoskiego świata, historii, kultury, tak fascynującej. Czytając artykuł Katarzyny Kowalik, zatytułowany „Drugi po Petrarce” możemy zrozumieć natychmiast, że poezja i literatura włoska ukrywa wiele sekretów i ciekawostek. Jesteśmy gotowi, żeby je odkryć? Adrianna Grzelak – Krzymianowska opowiada nam o turystyce w czasach starożytnych (!), a Krzysztof Dębowski i Justyna Orlik mówią nam o współczesnej włoskiej muzyce. W istocie włoska muzyka to nie tylko Eros Ramazzotti, i całe szczęście. Dział „Na końcu języka” pozwala nam odkryć sekrety słynnego trybu gramatycznego congiuntivo i pomaga zrozumieć, jak został stworzony język volgare.

Sekrety, ciekawostki, przepisy, historie, elementy kultury. Odkryjmy je z ItaliAMO. Żeby wiedzieć więcej i żeby rozumieć więcej.

Milej lektury,

Aleksandra Sowińska,

Redaktor Naczelna

Redakcja ItaliAMO

Redaktor naczelna: Aleksandra Sowińska
 Zastępca: Justyna Orlik
 Dział Korekta: redaktor Alicja Chmurska, zastępca Katarzyna Kowalik, Marta Chmielecka, Agnieszka Kubiak, Krzysztof Dębowski, Michał Sowiński
 Dział ItaliAMO w wielkim świecie: redaktor Justyna Orlik, Ewa Bukowczyk, Karolina Rykowska
 Dział Kultura: redaktor Agnieszka Pintera, Marta Chmielecka, Adrianna Grzelak – Krzymianowska, Katarzyna Kowalik, Justyna Orlik, Krzysztof Dębowski,
 Dział Sulla punta della lingua: redaktor Joanna Banaś, Katarzyna Kowalik, Aleksandra Sowińska, Krzysztof Dębowski
 Dział A tavola: redaktor Olga Rodkiewicz, Agnieszka Pintera

Redakcja dziękuje serdecznie włoskim przyjaciółom ItaliAMO: **Natalii Berardinelli, Teresie Tomarchio, Alessandro Adamo, Antonio Cantiani** za pomoc w procesie korekty.
 La redazione ringrazia cordialmente i suoi amici: **Natalia Berardinelli, Teresa Tomarchio, Alessandro Adamo, Antonio Cantiani** dell'aiuto nel processo della revisione degli articoli.



Eramus – świat pełen przygód!

Ewa Bukowczyk

Stypendium Erasmy jest fantastyczną szansą dla każdego studenta, nie tylko na przygodę życia, ale także na poznanie języka i kultury innego państwa. Jadąc na studia każdy wybiera jak spędzić ów semestr czy rok: pośród innych studentów z całej Europy, w międzynarodowym towarzystwie na licznych hucznych imprezach, czy raczej zdecyduje się odważnie wtopić w lokalną społeczność i poznać prawdziwe życie mieszkańców.

Mnie los poprowadził do Wiecznego Miasta, może dlatego, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu.

Początek nie jest łatwy: nowy kraj, nowe obyczaje, także na uczelni – trzeba poznać system, wybrać zajęcia. A samo miasto też potrafi zaskoczyć. Okazuje się, że strajki komunikacji miejskiej są na porządku dziennym. Już pierwszego dnia miałam duży problem z dojazdem na uczelnię (Università degli Studi Roma Tre), ponieważ był tzw. strajk 24-godzinny. To znaczy, że środki komunikacji miejskiej, szczególnie metro, nie jeżdżą. Co

ciekawe od godziny 5:30 do 8:30 rano i od 17:00 do 20:00 metro jest otwierane by ludzie mogli dojechać i wrócić z pracy. Niestety prócz strajków 24-godzinnych występują również regularnie inne strajki, kiedy kursy środków komunikacji są „niegwarantowane”. W praktyce oznacza to, że albo wszystko działa zupełnie sprawnie i nie ma problemów z dojazdem albo, że nic nie jeździ. Innymi słowy nigdy nie wiesz na co trafisz.

Ale to nie jedyny problem z komunikacją miejską. Południowym zwyczajem, na przystankach nie znajdziemy rozkładu jazdy, a autobusy zatrzymują się tylko na żądanie. Oczywiście w tak dużym mieście często są korki, ponieważ wiele osób wybiera własny transport, samochód lub skuter (nie zapominajmy o słynnej Vespie).

Według mnie Włosi to znakomici kierowcy, jednak rzadko przestrzegają przepisów drogowych. Cudem kiedy zatrzymują się przed przejściem dla pieszych, chyba, że widzą blondynkę. Właśnie, można powiedzieć,

że blondynki we Włoszech mają łatwiej – złotowłosa dziewczyna z jasnymi oczami na pewno nie przejdzie niezauważona. Bez przerwy słyszy „Ciao Bella!”, a im bardziej na południe tym wyrazy uwielbienia mogą przyjąć bardziej bezpośrednią formę. Przeżyłam to na własnej skórze bowiem pobyt na Erasmusie umożliwił mi zwiedzenie różnych zakątków kraju. Spacer po kamienistej sycylijskiej plaży, panorama Rzymu oglądana ze wzgórza Gianicolo, zwiedzenie małego miasteczka w Puglii, czy zrywanie fig prosto z drzewa to tylko niektóre piękne wspomnienia, które pozostaną w mojej pamięci na długo. Dzięki Erasmusowi i możliwości odwiedzenia innych miast/podróżowania, poznałam wiele ciekawych osób, zawarłam nowe przyjaźnie – zyskałam znajomych, których zawsze mogę odwiedzić.

O zaletach Erasmy można pisać jeszcze długo – mam nadzieję, że chociaż trochę zachęciłam was do przeżycia tej niesamowitej przygody!

Eramus – Un mondo pieno di avventure!

Ewa Bukowczyk

La borsa Erasmus è una fantastica opportunità per ogni studente, non solo perché dà la possibilità di vivere l'avventura della vita, ma anche di imparare bene la lingua e conoscere la cultura di un altro paese. Andando in Erasmus ognuno sceglie come trascorrere questo semestre o anno: tra gli altri studenti Erasmus, nella società internazionale, frequentando tante grandi feste o piuttosto coraggiosamente, decidendo di fondersi con la comunità locale e conoscere la vera vita dei residenti.

Il destino mi ha portato nella Città Eterna, forse perché tutte le strade portano a Roma.

Inizio non è facile: un nuovo paese, nuovo ambiente, anche all'università - è necessario conoscere il sistema, selezionare i corsi. Anche la città può sorprendere. (E una nuova città può nascondere degli imprevisti.) Si scopre che gli scioperi dei trasporti sono all'ordine del giorno. Il primo giorno ho avuto un grosso problema per arrivare all'università (Università degli Studi Roma Tre), perché c'era uno sciopero di 24 ore. Questo significa che il trasporto pubblico, in particolare la metropolitana, non funziona. È interessante notare che dalle 5:30 alle 8:30 e dalle 17:30 alle 20 la metro è aperta per dare la possibilità alla gente di andare e tornare dal lavoro. Purtroppo, oltre allo sciopero di 24 ore, ci sono regolarmente anche altri scioperi, quando i cor-

si di comunicazione non sono garantiti. Questo significa che o tutto funziona bene e non ci sono problemi con gli spostamenti, o che non funziona niente. In altre parole, non si sa mai che cosa può succedere.

Ma non è l'unico problema di comunicazione: come in tutto il sud d'Europa, anche qui non si trovano le tabelle con l'orario preciso nelle fermate, e gli autobus si fermano solo su richiesta. Ovviamente, come in ogni grande città, c'è molto traffico, perché molte persone scelgono di utilizzare il proprio mezzo di trasporto, auto o scooter (non dimentichiamo la famosa vespa).

Secondo me, gli italiani sono bravi a guidare, ma raramente rispettano le norme della strada. È un vero miracolo se si fermano ad un passaggio pedonale, e se lo fanno è perché forse hanno visto una ragazza bionda. Si può dire che

le bionde possono vivere più facilmente in Italia - la Bionda con gli occhi luminosi non passerà mai inosservata. Sentirà continuamente "Ciao Bella!". E poi ancora più al sud le parole di lode possono assumere una forma più diretta. L'ho vissuto in prima persona perché l'Eramus mi ha dato la possibilità di viaggiare e vedere diverse parti del paese. La passeggiata sulla rocciosa spiaggia della Sicilia, il panorama di Roma visto dal colle giannicolense, visitare il piccolo paesino pugliese, o raccogliere i fichi direttamente dall'albero, sono solo alcuni dei bei ricordi che rimarranno sempre nei impressi nella mia memoria.

Grazie dell'Eramus e della possibilità di viaggiare ho incontrato molte persone interessanti, con cui ho fatto amicizia e che posso sempre andare a trovare.

Si può scrivere tanto dei vantaggi del programma Erasmus - spero di avervi incoraggiato almeno un po' a vivere questa fantastica avventura!

Festival Światła w Lyonie

autor??

W dniach 6-9 grudnia 2013 roku w Lyonie odbył się, tak bardzo wyczekiwany przez wszystkich mieszkańców miasta, Festiwal Światła. Pokazy kinetycznej sztuki światła jak co roku wzbudzały zachwyt swoją różnorodnością i bogactwem barw, które całkowicie odmieniły oblicze miasta. Specjalnie na tę okazję powstało ponad 70 instalacji i pokazów

światlnych, by oczarować wszystkich gości przybyłych nie tylko z Francji, ale i z całego świata, by uczestniczyć w tym wyjątkowym na światową skalę wydarzeniu.

Każdego roku Festiwal przyciąga około 3 milionów widzów z Francji i z całego świata.

Zacznijmy jednak od początku. Festiwal Światła pojawił się w stolicy Galów wraz z rokiem 1852. Każdego roku obchodzi się go



ItaliAMO ed il mondo

Il secondo dopo Petrarca

Katarzyna Kowalik

E' opinione comune che la poesia italiana si divide in due periodi: il primo dominato da Petrarca; il secondo, dall'Ottocento in poi, da Leopardi. Non si può negare quest'affermazione, per quanto riguarda l'influenza che questi artisti hanno esercitato sulla cultura italiana ed europea. La maggior parte dei componimenti poetici dopo il Trecento venne creata in base a due estremi: o come un'imitazione del petrarchismo o come una provocazione artistica, diretta contro le tendenze dominanti (come nel caso dei concettisti barocchi). Nel panorama della poesia italiana di allora si distingue comunque un'indiscussa personalità – un artista unico nel mondo dell'arte e anche della poesia: Michelangelo Buonarroti, definito spesso come „il secondo dopo Petrarca”.

Le più di cinquecento poesie da lui composte ci danno molte informazioni interessanti su uno dei più grandi personaggi della storia dell'arte mondiale. I suoi componimenti poetici, profondi ed emozionanti, completano la creatività che Buonarroti ha espresso anche nelle famose e apprezzate opere di scultura e pittura. Le poesie rispecchiano il conflitto interno dell'artista, ricordano come un solitario, dominato dall'arte, cui ha dedicato tutta la sua vita. Ovviamente, proprio l'arte è l'asse portante dei componimenti di Buonarroti:

*Non ha l'abito intero
Prima alcun, c'è l'estremo
Dell'arte e della vita.*

scrive Michelangelo in una delle sue poesie autobiografiche. La bellezza, il fine ultimo di

tutte le sue attività artistiche, è il filo conduttore di tutta la sua vita. La spiegazione di questo atteggiamento la troviamo nelle parole:

*Per fido esempio alla mia vocazione
nel parto mi fu data la bellezza,
che d'ambo l'arti m'è lucerna e specchio.*

Salto si pensa, è falsa opinione.

*Questo sol l'occhio porta a quella altezza
c'è pingere e scolpir qui m'apparecchio.*

Lo stesso stile delle sue poesie – piene di descrizioni dettagliate, di epiteti, di similitudini atipiche – rispecchia le passioni artistiche di Buonarroti. Le sue poesie spesso sono definite come simili alla scultura – infatti, molte di esse, soprattutto i componimenti amorosi, sono costruiti in modo che il lettore possa immaginare esattamente la bellezza che muoveva l'artista.

Per quanto riguarda l'atmosfera della sua creatività, viene classificata come barocca. Il pessimismo, le antitesi, i paradossi, l'emotività, e soprattutto il tema ricorrente, ossessivo, della morte, la tenacia del memento mori, rendono lo stile letterario di Buonarroti lontano dall'ottimismo tipico del Rinascimento.

*Vivo al peccato, a me morendo vivo;
vita già mia non son, ma del peccato:
mie ben dal ciel, mie mal da me m'è dato,
dal mie sciolto voler, di ch'io son privo.*

[...] O infelice stato!

a che miseria, a che viver son nato!

Questo è soltanto un frammento delle considerazioni dell'artista sui temi escatologici, che compaiono in quasi tutte le sue poesie. Il motivo barocco del fuoco, al quale spesso paragona la sua vita, mostra tutti i conflitti interiori da lui

vissuti. Il tema del fuoco è dominante: frequenti sono le immagini metaforiche – l'ardore, le fiamme, la cenere, la fenice da cui rinasce – che accompagnano le descrizioni di un'altra potenza distruttiva: l'amore. La sua potenza creativa suscita ammirazione e avvicina l'artista alla sua grandezza quasi celeste, ma anche distruttiva. Buonarroti accusa il simbolo mitico dell'amore:

*Amor, la morte a forza
del pensier par mi scacci,*

e con tal grazia impacci

l'anima che, senza, s'arie più contenta.

[...] ch'è s'i' muoio in tal sorte,

tu 'l fai più con mercé che con la morte.

Nonostante questo, è proprio l'amore ad avvicinare l'artista a Dio, da lui considerato l'artista più grande:

*Amore isveglia e desta e 'mpenna l'ale,
né l'alto vol preschive al van furore;
qual primo grado c'è al suo creatore,
di quel non sazia, l'anima ascende e sale.*

Anche nel suo dialogo con Dio – o meglio, nel suo monologo interiore – da una parte pieno di ammirazione per il Creatore, dall'altra di ira per la sofferenza esistenziale – Michelangelo decisamente sorpassa la sua epoca e fa venire in mente le più grandi individualità romantiche. Proprio in quest'ottica si dovrebbe leggere la poesia che segue – come espressione dell'aspirazione all'Assoluto, alla bellezza eterna, alla quale vale dedicare la vita terrena:

*Ma se l'arte rimembra
agli anni la beltà per durare ella,
farà me lieto, ond'io le' farò bella.*

miejsz związanych ze sławnymi ludźmi, m.in. do Akademii Platońskiej. Odbywano także oczywiście podróże handlowe.

Szczególny rozkwit turystyki rzymskiej nastąpił w okresie Cesarstwa. Wtedy to narodziła się wręcz moda na podróże. Często motywem podjęcia wyjazdu okazywał się w tych czasach snobizm i chęć zaimponowania innym, a nie ciekawość świata czy pragnienie ujrzenia na własne oczy niezwykłości danego kraju. Popularne stały się wtedy dalekie podróże zagraniczne, na które trzeba było mieć środki materialne oraz czas wolny, a zatem mogli pozwolić sobie na nie jedynie ludzie zamożni. Tak więc Rzymianie jeździli do Egiptu, który urzekał egzotyką, odmiennością tradycji i surową dostojnością minionych stuleci. Niezwykłych emocji dostarczała też wyprawa do Azji Mniejszej, gdzie mieścił się Ilion, miasteczko samo w sobie niepozorne, ale położone w miejscu, w którym stała legendarna Troja.

Oczywiście nie wszystkie szlaki prowadziły tak daleko. W samej Grecji ogromną popularnością cieszyły się Ateny, Delfy, Korynt, Epidauros, Sparta oraz Olimpia. Podziwiano tam głównie zabudowania świątynne, jak Akropol, oraz dzieła sztuki, które przez lata zostały zgromadzone w przybytkach bogów. Nie mniejszym powodzeniem cieszył się położony na siedmiu wzgórzach Rzym. Bogato zdobione place, wznoszone przez kolejnych cesarzy fora, liczne rzeźby i fontanny cieszyły oko. Do tego całą rzeszę turystów przyciągały ogromne widowiska i często bardzo krwawe zawody organizowane w Circus Maximus oraz Koloseum. Dodajmy do tego niezliczone gospody, domy publiczne i miejsca kultu, a uzyskamy wymarzony cel podróży dla starożytnych turystów. Bardzo podobnie do współczesnych turystów korzystali Rzymianie z pomocy mniej lub bar-

dziej utalentowanych przewodników. Kupowali sobie pamiętki w postaci robionych hurtowo kopii słynnych budowli i dzieł sztuki. Wynajmowali artystów, którzy za skromną opłatą kreślili miniaturki – dalekich przodków fotografii. Korzystali także ze spisanych na papirusowych zwojach przewodników, opisujących konkretne budowle i miejsca.

Podobnie jak współcześni, turyści starożytni przejawiali brak szacunku dla zabytków z silną potrzebą pozostawienia po sobie śladu na miejscu wycieczki. W efekcie powstało sporo graffiti, wydrapanych na posągach lub ścianach grobowców w Dolinie Królów. Większość z nich ograniczała się do standardowego: „tu byłem”, ale znalazły się wśród nich krótkie wierszowane zapiski, komentarze odnośnie zobaczonych cudów. Okazało się, że pospolite akty wandalizmu pozwoliły nam dowiedzieć się spo-

ro o tym, jacy i skąd przybywający ludzie odwiedzali chociażby starożytne Egipskie Teby.

Na koniec chciałabym przytoczyć jako ciekawostkę kilka z wielu napisów pozostawionych przez dawnych turystów: „Siusialiśmy w łóżku, zbłądziliśmy, szefie, przyznaję: Jeśli zapytasz, dlaczego? – w pokoju nocnika nie było...”, „Vibius Rufus spał tu sam, ale marzył o swojej Urbanie”, „Niechaj chłopak nogi w wodzie umyje i mokre niechaj wytrze, na łóżko rzuć swą serwetę, – mych prześcieradeł oszczędzaj” czy „Uprzejmie się zachowuj, wstrętnych unikaj kłótni, – O ile możesz, – albo do domu mi się wynoś!”

A zatem w starożytnej Italii nie tylko istniała turystyka rodzima, jak i zagraniczna, ale także chciwi hotelarze, karczmarze – oszuści i mało kulturalni turyści. Czy zatem aż tak wiele się od tamtych czasów zmieniło?

I Romani antichi ed il turismo

Adrianna Grzelak-Krzemianowska

Il termine 'turismo', nel senso in cui lo intendiamo oggi, viene usato solo dal XIX secolo, ma ciò non significa che i viaggiatori dell'Antichità non possano essere chiamati turisti... I primi viaggi turistici avvenivano in Egitto, e avevano scopi sia religiosi che turistici (come ad esempio ammirare le costruzioni monumentali). Nella Grecia antica i viaggi avevano soprattutto fini religiose (per es. visitare l'oracolo di Delfi o il tempio di Zeus a Olimpia), sportivi (le Olimpiadi ogni quattro anni) e politici. Il principale mezzo di trasporto era quello marittimo, a causa della mancanza di una rete di strade adeguate. I Romani, invece, che non erano grandi navigatori, progettavano una rete di ottime strade in grado di collegare tutte le principali città e i centri dell'Impero dell'Italia e non; i viaggi diventarono un modo molto popolare di trascorrere il tempo libero. Inoltre, nella Roma antica, esisteva un'infrastruttura turistica diversificata con le locande, le taverne e gli alberghi; la sicurezza stradale, invece, veniva regolata dalla legge.

I viaggi degli antichi Romani avevano diversi scopi: viaggiavano spesso per motivi di salute (alcune destinazioni erano ad es. Baden-Baden nella Germania meridionale, Bath in UK, Baile Herculane in Romania, Vichy in Francia, Baia di golfo di Napoli, Capri, e Pozzuoli in Campania). I Romani viaggiavano inoltre anche per scopi religiosi (partecipare alle solennità e feste o visitare gli oracoli) e per ragioni politiche - delegazioni ai luoghi con i quali Roma conduceva la politica estera. Inoltre,

i giovani prendevano parte a viaggi d'istruzione e frequentavano, tra le altre cose, la scuola di Atene. Erano soliti visitare anche i vari luoghi associati a personaggi famosi come ad es. l'Accademia di Platone. Tuttavia viaggiavano anche per diversi motivi commerciali.

Il tempo di massimo splendore del turismo si ebbe nel periodo dell'Impero Romano. In quel periodo viaggiare era diventata quasi una vera e propria moda. Il motivo dei viaggi era però per lo più legato allo snobismo e al desiderio di impressionare gli altri che non alla reale curiosità o desiderio di vedere personalmente l'unicità di un paese. Sebbene diventarono popolari i lunghi viaggi all'estero, soltanto i benestanti potevano permetterseli. I Romani che potevano viaggiavano verso l'Egitto, che attirava l'attenzione per il suo carattere esotico, le tradizioni diverse e per la sua dignità legata ai secoli passati. Erano motivo di eccitamento anche le spedizioni in Asia Minore, dove si trovava Ilion. Benchè la città in se stessa non fosse il massimo dello splendore, si trovava in prossimità dei luoghi della leggendaria Troia, che fu molto importante per le origini dei primi Romani.

Naturalmente, non tutte le strade portavano a destinazioni così lontane. Anche la Grecia offriva viaggi in posti storici come le famose Atene, Delfi, Corinto, Epidauro, Sparta ed Olimpia. Per lo più venivano ammirati i templi, come l'Acropoli, e le opere d'arte che sono state raccolte durante gli anni all'interno dei santuari dedicati alle divinità. Pure Roma, città costruita sopra sette colli, godeva di una buona fama. Si potevano ammirare: le splendide piazze, i fori costruiti dagli imperatori, le numerose scultu-

Glossario/Słowniczek

- **l'Antiquità** - Starożytność (l'antichità)
- **Poracolo** - wyrocznia
- **marittimo** - morski, nadmorski (marinaro; costiero)
- **il tempio (pl. i templi)** - świątynia (edificio sacro; luogo di culto)
- **l'unicità** - unikatowość (particolarità; peculiarità; czeźliwość)
- **il fautore** - zwolennik (il sostenitore)
- **l'abisso** - otchłań (l'infinità)
- **multiplo** - wieloraki (di più elementi; molteplici; complesso)
- **la solennità** - uroczystość (celebrazione; festeggiamento; ricorrenza; cerimonia)
- **le spedizioni** - tu: ekspedycje, wyprawy (esplorazione; missione; viaggio)
- **per lo più (perlopiù)** - przeważnie (di solito, spesso; solitamente; generalmente)
- **albergatorio** - hotelarz
- **avido** - chciwy, zachłanny (avaro; desideroso; affamato)
- **il vaso da notte** - nocnik
- **il truffatore** - oszust, szachraj (l'imbroglione; il baro)

re ed infine le fontane apprezzate dai turisti in modo particolare. Anche i grandi spettacoli, tenuti all'interno del Circo Massimo o al Colosseo, seppur brutali, attiravano una folla di spettatori. Se aggiungiamo a questa descrizione le innumerevoli taverne, i bordelli e i luoghi di culto, otteniamo un'immagine del luogo preferito dai turisti antichi. In un modo molto simile ai turisti moderni i Romani si rivolgevano alle

Starożytni Rzymianie i turystyka

Adrianna Grzelak-Krzemianowska

Słowo turystyka w obecnym znaczeniu jest używane dopiero od XIX wieku, co nie oznacza, że dawnych podróżników nie można nazwać turystami... Pierwsze podróże turystyczne miały miejsce w starożytnym Egipcie, i miały charakter religijny i krajoznawczy (podziwianie monumentalnych budowli). W starożytnej Grecji podróże odbywały się głównie w celach religijnych (wycieczka w Delfach, świątynia Zeusa w Olimpii), sportowych (igrzyska co cztery lata) oraz politycznych. Dominowała żegluga, ze względu na brak odpowiedniej sieci dróg. Starożytni Rzymianie natomiast, którzy nie palali sympatią do morskich otchłani, stworzyli sieć znakomitych dróg łączących wszystkie ważniejsze miasta i ośrodki całego Imperium, nie tylko w Italii, dzięki czemu podróże stały się dosyć popularnym sposobem

na spędzanie czasu. Ponadto, w starożytnym Rzymie istniała baza turystyczna w formie zajazdów, gospód i hoteli, a bezpieczeństwo na drogach było regulowane prawnie.

Podróże Rzymian miały wieloraki charakter. Wyjeżdżano często w celach prozdrowotnych (np. Baden-Baden w południowych Niemczech, Bath w Wielkiej Brytanii, Baile Herculane w Rumunii, Vichy we Francji, Baiae nad Zatoką Neapolitańską, Capri, Puteoli w Kampanii). Podejmowano się podróże także w celach religijnych – na uroczystości i święta oraz do wycieczek, a także w celach politycznych – delegacje do miejsc, z którymi Rzym prowadził politykę zagraniczną. Ponadto młodzi odbywali podróże edukacyjne – wyjeżdżali do szkół, m.in. w Atenach, aby zdobyć odpowiednio wykształcenie. Podróżowano także do

varie guide - più o meno preparate. Comprano souvenir sotto forma di copie di famosi edifici e opere d'arte. C'erano anche artisti che se pagati disegnavano piccole miniature delle persone: le primissime forme delle foto moderne. Inolte usavano i manuali, che descrivavano gli edifici e i luoghi in tutti i loro aspetti ed erano scritti su rotoli di papiro, come guide.

Proprio come i turisti di oggi, a quelli antichi mancava il rispetto per i monumenti; sentivano spesso il bisogno di lasciare una traccia del loro viaggio. Questo modo di comportarsi

si concretizzava per es. in una molteplicità di graffiti trovati poi sulle statue o sulle pareti delle tombe nella Valle dei Re. La maggior parte dei disegni contenevano frasi semplici: "Sono stato qui", ma delle volte era possibile trovare anche dei versi poetici o dei commenti riguardo i monumenti visitati. Questi comuni atti di vandalismo ci hanno dato le informazioni sui turisti che hanno visitato le antiche Tebe in Egitto.

A tal proposito, vorrei citare alcune delle interessanti iscrizioni lasciate dai turisti antichi: 'Abbiamo pisciato nel letto, veramente brutto il

padrone; ma se ti stai chiedendo il perchè sappi che in camera non abbiamo trovato il vaso da notte...'. O ancora: Vibius Rufus dormiva da solo qua ma desiderava tanto la sua Urbana; Ragazzo, lava i piedi nell'acqua, poi li asciughi e metti sul letto le tue lenzuola, risparmia le mie'; Sii gentile, non litigare, se puoi, se non puoi, te ne vai subito da casa mia!

Nei tempi antichi, non solo esisteva il turismo interno ed estero, ma anche gli albergatori avidi, i locandieri truffatori e i turisti maleducati. E davvero cambiato tanto da allora!

granicami Włoch. Złoty okres dla tej wspaniałej, bogatej muzyki przypadł na lata 1971-1974. Choć w skali światowej włoscy muzycy nie doświadczyli popularności i splendoru równego anglojęzycznym artystom, to ich muzyczna spuścizna jest co najmniej porównywalna. Nie jest też przypadkiem, że pierwsze wydania płyt analogowych spod znaku Rock Progressivo Italiano osiągają zawrotne ceny na internetowych aukcjach, a wznowienia w technologii cyfrowej szybko znajdują nabywców.

Dla fanów rocka progresywnego, „włoska gałąź” stanowi ważne pole dla wartościowej eksploracji i poszukiwań muzycznych, choć często pokrytych „patyną” czasu pereł. Dla tych odrobinę tylko bardziej leniwych miłośników rocka strony internetowe oraz you tube poleca autor.

Linki:

<http://www.progarchives.com/subgenre.asp?style=28>

<http://www.youtube.com/watch?v=qDmzO4EOLZs>

<http://www.youtube.com/watch?v=8-nFUUmUk90A>

<http://www.youtube.com/watch?v=hqZZwrc-BNM>

ni), allo stesso tempo contenevano un elemento d'originalità italiana, difficile da definire. In più l'uso esclusivo della lingua italiana nelle canzoni ha sottolineato di più l'unicità del Rock Progressivo italiano sia in patria che all'estero. Il periodo d'oro di questa musica meravigliosa va dal 1971 al 1974. Sebbene non abbiano avuto un successo internazionale pari a quello degli artisti anglofoni, il loro patrimonio musicale non ha nulla da invidiare. Non è un caso che le prime edizioni dei dischi in vinile del Rock Progressivo italiano raggiunsero prezzi da capogiro nelle aste on-line e le riedizioni digitali trovino subito degli acquirenti.

„Rock Progressivo Italiano”

Witold Orlik, tłumaczenie - Justyna Orlik

Choć muzyka rockowa nieco straciła na znaczeniu w obecnych czasach, to jednak dla wielu z nas ciągle stanowi ważny element życia. Wśród wielu podgatunków tej kategorii, należy wyróżnić rock progresywny, trafiający w nieco bardziej wysublimowane gusta i łamiący utarte schematy „konstruowania” piosenek (zwrotka, refren, etc.). Obok dobrze znanych już rockowych „składników”, odnajdujemy w nim również długie fragmenty instrumentalnej improwizacji, inklinacje do łączenia różnych gatunków muzycznych, np. jazzu, muzyki klasycznej i rocka, oraz ambicje kompozytorów do zaprezentowania muzyki jako formy sztuki o wysokich walorach artystycznych i intelektualnych. Kolebką rocka progresywnego jest Wielka Brytania, a najważniejsi przedstawiciele gatunku to Yes, King Crimson, Genesis oraz Emerson, Lake and Palmer. Zespoły te miały oczywisty wpływ na resztę muzycznego świata, w tym i na środowisko muzyczne Italii.

Rock Progressivo Italiano narodził się w końcu lat 60. ubiegłego stulecia, gdy propozycje w konwencji beatowej zostały mocno wyeksploatowane i zaistniała naturalna potrzeba zaproponowania słuchaczom nowych kierunków rozwoju. Wśród niezliczonej ilości nowo powstałych zespołów, trzy zasługują na szczególne wyróżnienie i zapamiętanie: Premiata Forneria Marconi, Banco Del Mutuo Soccorso i Le Orme. Choć wszystkie te muzyczne twory garściami czerpały z brytyjskich tuzów gatunku (np. wszechobecny, archetypiczny wpływ pierwszego albumu King Crimson, „Na dworze karmazynowego króla” widoczny w muzyce Premiata Forneria Marconi), to jednocześnie wniosły trudny do precyzyjnego zdefiniowania element oryginalności i „włoskości”. Dodatkowo obecność języka włoskiego oraz wprowadzenie unikalnego, ludowego instrumentarium, dodatkowo podkreśliła unikalność Rock Progressivo Italiano na scenie rodzimej jak i poza

„Rock Progressivo Italiano”

Witold Orlik, traduzione - Justyna Orlik

Sebbene la musica rock abbia perso un po' d'importanza oggigiorno, comunque per tanti di noi resta sempre un elemento importante. Tra i tanti sottogeneri di questa categoria, si deve distinguere il rock progressivo che colpisce i gusti un po' più sublimati e rompe gli schemi di "costruzione" comune alle canzoni (la strofa, il ritornello, ecc.). Accanto agli "ingredienti" rock ben noti, troviamo anche lunghi momenti d'improvvisazione strumentale, elementi per abbinare insieme i vari generi musicali - p.es. il jazz, la musica classica ed il rock - e l'ambizione dei compositori di presentare la musica come forma d'arte di alti valori artistici ed intellettuali. Una culla del rock progressivo è la Gran Bretagna ed i più importanti rappresentanti del genere

sono Yes, King Crimson, Genesis ed Emerson, Lake and Palmer. Questi gruppi esercitavano un'influenza evidente sul resto del mondo musicale, anche in Italia.

Il Rock Progressivo italiano è nato alla fine degli anni '60 del secolo scorso quando la concezione beat era molto sfruttata e si è cercato di proporre al pubblico una nuova direzione musicale. Tra i tanti gruppi formati, tre meritano di essere ricordati in particolare: Premiata Forneria Marconi, Banco Del Mutuo Soccorso e Le Orme. Anche se le loro creazioni musicali attingevano a pieni mani dai pionieri britannici del genere (p.es. onnipresente, archetipica l'influenza sul primo album di King Crimson, "In the Court of the Crimson King" rintracciabile nella musica di Premiata Forniera Marco-

Per i fan del rock progressivo, "il ramo italiano" costituisce un campo importante per l'esplorazione di nuove strade musicali, ma a volte coperte dalla "patina" del tempo. Per gli appassionati di rock, un po' pigri, l'autore raccomanda i siti web e video caricati su youtube.

I link:

<http://www.progarchives.com/subgenre.asp?style=28>

<http://www.youtube.com/watch?v=qDmzO4EOLZs>

<http://www.youtube.com/watch?v=8-nFUUmUk90A>

<http://www.youtube.com/watch?v=hqZZwrc-BNM>

Rzeczywistość jest tylko iluzją

Marta Chmielecka

Romeo Castellucci to jeden z najbardziej cenionych reżyserów teatralnych na świecie i jeden z niewielu twórców definiujących obecny nurt w teatralnej Europie. Został nagrodzony wieloma prestiżowymi nagrodami m.in. Złotym Lwem w Wenecji za całokształt twórczości. W 1981 roku w Cesenie, rodzinnym miasteczku Castelluccich, założył wraz z siostrą Claudią, przyszłą żoną Chiara Guidi i jej bratem Paolem Societas Raffaello Sanzio. Nazwa zespołu nawiązuje do Rafaela Sanzio, wskazując na artystyczne korzenie jego twórców: Romeo ukończył malarstwo i scenografię na Akademii Sztuk Pięknych w Bolonii, Claudia malarstwo, a Chiara - historię sztuki. W 1999 roku do grupy dołączył nieformalnie Scott Gibbons, amerykański kompozytor muzyki elektroakustycznej, który od tego czasu stale współpracuje z Societas.

W reżyserowanych przez Romea Castellucciego spektaklach Societas, narzędziem budowania nowego świata jest przede wszystkim obraz. Punktem odniesienia dla twórczego świata są często dzieła malarskie, takie jak Guernica Pabla Picassa, twórczość Francisca Bacona w Orestei czy Marka Rothko w The Four Seasons Restaurant, który Castellucci pokazał na ubiegłorocznym Festiwalu Malta w Poznaniu. Obraz angażuje widza, wykracza poza rzeczywistość, przenosi go w inny wymiar. Jednak obraz nie jest dla Societas tylko narzędziem budowania scenicznego języka. To także filozofia etyczna i estetyczna. Teatr twórców z Ceseny już od pierwszych spektakli opiera się na ikonoklazmie (gr. eicōn - obraz, klao - łamię, czyli obrazoburstwo). Początkowo miał charakter brutalnego zniszczenia obrazu stanowiącego bazę dla nowego języka, które Societas chciało stworzyć - języka teatru Khmer¹⁾. Wręcz z nowymi projektami grupa zaczęła odchodzić od ikonoklazmu, pozostał jednak teoretyczną podstawą spektakli grupy.

W pierwszych spektaklach Societas widoczne były elementy arte povera, które eksponowały surowość „ubogiego” materiału - szmat, gazet, metalu, kamienia oraz odniesienia do innych twórców. Zawsze to były odniesienia, ale nie konkretne cytaty. Zwrot w twórczości grupy następuje w 1992 roku, kiedy to twórcy decy-

dują się na konfrontację z tekstami antycznymi, przyjmując koncepcję teatru pretragicznego. W tym duchu powstają takie spektakle jak Hamlet (1992), Orestea (1995), Juliusz Cezar (1998) oraz w 1999 roku Księga Rodzaju Genesi.

Okres eksperymentów z tekstami klasycznymi kończy Tragedia Endogonia (2002-2004). Jest to próba adaptacji tragedii greckiej w czasach współczesnych. Reżyser wielokrotnie podkreślał, że punktem wyjścia myślenia o teatrze jest właśnie tragedia grecka. Cykl ten stanowi refleksję nad „tragedią przyszłości”. Tytuł projektu - endogonia - to termin, który Romeo Castellucci znalazł w jednym z łacińskich podręczników do biologii. Odnosi się do istot żywych z dwoma zestawami narządów płciowych wewnątrz ciała, które są w stanie ciągle rozmnażać się, nie potrzebując drugiego osobnika, zgodnie z mechanizmem sprowadzającym się do nieśmiertelności. Na Tragedię składa się jedenaście epizodów powstałych w różnych miastach Europy (kolejno: Cesena, Awinion, Berlin, Bruksela, Bergen, Paryż, Rzym, Strasburg, Londyn, Marsylia, Cesena). Każdy epizod umieszcza na scenie swoją ontogenezę i tylko tyle jest w stanie zrobić. Tragedia Endogonia jest pozbawiona chóru - elementu reprezentującego w tragedii greckiej grę aktorów. To widz ma sam wyjaśnić sobie i zrozumieć obrazy, które zobaczył na scenie. Ważnym elementem tego projektu jest anonimowa architektura: białe wnętrza (Rzym), złote pomieszczenia (Cesena), ciemna i jasna scenografia epizodu berlińskiego.

Przez wszystkie części Tragedii przewijają się elementy nierozłączne z teatrem Castellucciego - maszyny i zwierzęta. Na scenie można zobaczyć króliki, konie, pszczoły, koty i kozy, a z maszyn - karabiny, mechaniczne drzewo, samochody, a nawet prawdziwy czołg w Paryżu. Reżyser uważa, że to maszyny i zwierzęta wyrażają na scenie najwięcej. Będąc poza sferą językową, komunikują tylko za pomocą obrazu. Jeżeli wydają dźwięki, to bez semiotycznego połączenia. Twórca stawia również na osoby nieposiadające przygotowania aktorskiego

- według niego to oni są w stanie wyrazić na scenie naturalność. Tragedia to ostatni wspólny projekt Societas. Od 2006 roku członkowie grupy tworzą autonomiczne spektakle.

W 2008 roku Castellucci przygotowuje inscenizację Boskiej Komedii Dantego. Składa się ona z trzech części: Piekla, Czyśćca i krótkiej instalacji - Raju. Spektakl zaczyna się od wejścia reżysera na scenę i od jego słów: „Je m'appelle Romeo Castellucci”, potem ubiera się w czarny kombinezon, kładzie się na ziemi i zostaje zaatakowany przez wściekłe psy. Bohaterem Piekla jest niezidentyfikowana, bezkształtna masa ludzka wyrażająca lęk, smutek, rozpacz, cierpienie - stan psychiczny człowieka końca XX i początku XXI wieku, który doświadczył piekła i Sądu Ostatecznego w obozie koncentracyjnym. W Czyśćcu, natomiast, zastaje nas cisza. Znajdujemy się w ogromnym mieszczańskim domu. Każdy jego odgłos ma znaczenie - mycie talerzy lub krojenie marchewki. Oglądamy świat pozbawiony emocji. Punktem przerywającym ciszę jest powrót ojca do domu. Aktorzy funkcjonują jak w niemym kinie - napisy dialogowe wyświetlane są nad sceną. Postaci określone są jako gwiazdy: Gwiazda 1, Gwiazda 2 i Gwiazda 3. Napisy dezorientują widza, który musi jednocześnie śledzić grę aktorów i ich dialogi. Zmęczony ojciec je obiad i ogląda telewizję. Chce, aby kobieta przyprowadziła syna - ona reaguje płaczem. W tym momencie widz zdaje sobie sprawę, że spokój w tym domu jest tylko pozorny. Zaczyna czuć niepewność, narastający niepokój. Aż dochodzi do gwałtu. Ojciec idzie do syna. W tej chwili pojawia się napis „Muzyka”, lecz nastaje cisza, która przeradza się w krzyki chłopca. Ta scena jest tak realistyczna, że widz przeżywa ją wszystkimi zmysłami, choć jej nie widzi. W drugiej części Czyśćca ojciec schodzi po schodach, zdejmując maskę, którą wzięł na górę, i siada przy fortepianie. Syn siada mu na kolanach, przytula się do niego i mówi „już po wszystkim”. W trzeciej sekwencji następuje zmiana aktorów: ojciec jest już słaby, a syn dorosły. Pierwszy z nich leży na podłodze w szmatywnych ruchach, a drugi stara się go powstrzymać i go uciszyć. Gdy ojciec się uspokaja, wchodzi po schodach na górę. Castellucci wykorzystuje ten obrzydliwy czyn, jakim jest gwałt, by mówić o czymś, co wpisuje się w ramy Boskiej Komedii Dantego Alighieri. Ostatnia część tryptyku to instalacja stworzona w kościele w Awinionie. Przez kilka minut widzimy fortepian, który został wcześniej podpalony w Piekle, jest ustawiony po środku zalanej wodą morską świątyni. Woda podmywa instrument, jednocześnie mieniając się w promieniach słońca.

¹⁾ Spektakl Santa Sofia. Teatro Khmer, którego premiera odbyła się w 1986 roku. Przedstawienie było inscenizacją programu teatralnego grupy. Bohaterem sztuki jest Pol Pot - przywódca Czerwonych Khmerów w Kambodży.

Twórczość Romea Castellucciego i Societas Raffaello Sanzio jest bez wątpienia trudna w odbiorze, kontrowersyjna i jedyna w swoim rodzaju. Romeo Castellucci ze swoim przyszłościowym podejściem do sztuki jeszcze nie raz zaszokuje publiczność. Jednak w jego wypadku każdy szok wywołany obrazem jest jak najbardziej pozytywny i zawsze pozostawia niedosyt.

Bibliografia:

- Castellucci Romeo, Notatki klauna, tłum. D. Piekarska, „Didaskalia” 2011, nr 103/104
- Semenowicz Dorota, To nie jest obraz, ha!art, 2013
- Semenowicz Dorota, Skandal obrazu. O teatrze Romea Castellucciego, „Didaskalia” 2011, nr 103/104

Poszczególne epizody Tragedii Endogonidy można zobaczyć pod adresem: <http://www.dailymotion.com/pl/relevance/search/Tragedia+Endogonidia/1>

Glossario/Słowniczek

- **oltrepassare** - wykroczać (superare; varcare)
- **austerità** - prostota, surowość (sobrietà; durezza)
- **privo di** - pozbawiony czegoś (mancante; senza qc)
- **inseparabile** - nierozłącznym, nierozdzielny (indivisibile)
- **lallestimento scenico** - inscenizacja
- **agredito** - zaatakowany, uderzony

Essendo estranei al linguaggio, comunicano soltanto attraverso l'immagine. Se emettono suoni, lo fanno senza un senso semiotico. L'autore pone l'accento anche sulle persone che non hanno la preparazione professionale di un attore: secondo lui sono loro che sono in grado di esprimere la naturalezza sul palcoscenico. La Tragedia è l'ultimo progetto comune della Societas. Dal 2006 i membri del gruppo creano degli spettacoli da soli in autonomia.

Nel 2008 Castellucci prepara l'allestimento scenico de La Commedia Divina di Dante. È composta da tre parti: L'Inferno, Il Purgatorio e una breve installazione: Il Paradiso. Lo spettacolo comincia dall'entrata del regista sul palco e dalle sue parole «Je m'appelle Romeo Castellucci», dopodiché veste una tuta nera, si distende per terra ed è aggredito da cani infuriati. Il protagonista dell'Inferno è invece una massa umana non identificata ed amorfa che esprime timori, tristezza, disperazione e sofferenza: è lo stato psichico di un uomo della fine del XX e dell'inizio del XXI secolo che ha provato l'inferno ed il giudizio universale nel campo di concentramento. Invece nel Purgatorio ci colpisce il silenzio. Siamo in un'enorme casa borghese. Ogni rumore ha la sua importanza: il lavare dei patti, l'affettare di una carota. Osserviamo un mondo privo di emozioni. Il punto che rompe il silenzio è il ritorno del padre a casa. Gli attori appaiono come in un cinema muto: i sottotitoli sono proiettati sopra il palcoscenico. I personaggi sono definiti come stelle: Stella 1, Stella 2, Stella 3. I sottotitoli disorientano lo spettatore che deve simultaneamente seguire la recitazione degli attori ed i loro dialoghi. Il padre stanco mangia il pranzo e guarda la televisione. Vuole che la donna porti il figlio: lei reagisce con il pianto. In questo momento lo spettatore si rende conto che la calma è solo

ci, giornali, metallo, sassi e vari riferimenti ad altri artisti. Ci sono stati sempre dei riferimenti ma non delle citazioni precise. La svolta nella creazione del gruppo ha luogo nel 1992, quando gli artisti decidono di confrontarsi con i testi antichi, riferendosi al teatro pre-tragico. Il questo spirito si creano gli spettacoli come L'Amleto (1992), Oresteia (1995), Giulio Cesare (1998), e nel 1999 Genesi. From the museum of sleep.

Il periodo degli esperimenti con i testi classici finisce con La Tragedia Endogonidia (2002–2004). È un tentativo di adattamento della tragedia greca ai tempi di oggi. Il regista ha sottolineato molte volte che il punto di partenza per pensare al teatro è proprio la tragedia greca. Il ciclo costituisce la riflessione sulla tragedia del futuro. Il titolo del progetto – endogonidia – è un termine che Romeo Castellucci aveva trovato in un manuale latino di biologia. Si riferisce agli esseri viventi che hanno due tipi di apparati genitali dentro il corpo e che sono in grado di riprodursi continuamente senza aver bisogno di un altro individuo, secondo il meccanismo che porta all'immortalità. La Tragedia si compone di undici episodi allestiti in varie città europee (in ordine: Cesena, Avignone, Berlino, Bruxelles, Bergen, Parigi, Roma, Strasburgo, Londra, Marsiglia e di nuovo Cesena). Ogni episodio pone sul palcoscenico la sua ontogenesi. La Tragedia Endogonidia è priva del coro: un elemento che rappresenta la recitazione degli attori nella tragedia greca. È lo spettatore che deve spiegare a se stesso e capire le immagini viste sul palcoscenico. Un elemento importante di questo progetto è l'architettura anonima: gli interni bianchi (Roma), le stanze dorate (Cesena), la scenografia scura e chiara dell'episodio berlinese.

Attraverso tutte le parti de La tragedia appaiono gli elementi inseparabili dal teatro di Castellucci: le macchine e gli animali. Sul palcoscenico si possono vedere i conigli, i cavalli, le api, i gatti, i capri, le macchine, i fucili, un albero meccanico, le auto e perfino un carro armato a Parigi. Il regista ritiene che le macchine e gli animali si esprimano di più sul palcoscenico.

La realtà è soltanto un'illusione

Marta Chmielecka

Romeo Castellucci è uno dei registi teatrali più apprezzati al mondo ed è uno dei pochi artisti che definiscono l'attuale corrente nell'Europa teatrale di oggi. Ha ricevuto tanti premi prestigiosi - fra l'altro il Leone d'oro alla carriera a Venezia. Nel 1981 a Cesena - la sua località d'origine - ha fondato, assieme alla sorella Claudia, la futura moglie Chiara Guidi e suo fratello Paolo, la Societas Raffaello Sanzio. Il nome esprime il riferimento artistico dei suoi fondatori: Romeo è infatti laureato in pittura e scenografia all'Accademia di Belle Arti di Bologna; Claudia in pittura e Chiara in storia dell'arte. Nel 1999 il gruppo raggiunge Scott Gibbons, un compositore americano di musica elettroacustica che da quel momento collabora continuamente con la Societas.

Negli spettacoli della Societas, con la regia di Romeo Castellucci, lo strumento per la costruzione di un nuovo mondo è soprattutto l'immagine. Il punto di riferimento per il mondo creato è spesso costituito dalle opere di pittura, per esempio Guernica di Pablo Picasso, l'attività di Francis Bacon nel Oresteia o di Mark Rothko nel The Four Season Restaurant che Castellucci ha mostrato l'anno scorso al Festival Malta a Poznań. L'immagine coinvolge lo spettatore, lo trasferisce in un'altra dimensione, oltrepassa la realtà. Però l'immagine non è per la Societas soltanto uno strumento per la costruzione del linguaggio teatrale. È anche filosofia etica ed estetica. Il teatro dei fondatori di Cesena già dai primi spettacoli si basa sull'iconoclasmo (gr. eicōn - l'immagine, klaō - rompo, ovvero l'iconoclastia). All'inizio aveva un carattere di distruzione brutale dell'immagine che costituiva la base per un linguaggio nuovo che la Societas voleva creare: un linguaggio del teatro dei Khmer¹⁾. Dai successivi progetti, il gruppo ha iniziato ad allontanarsi dall'iconoclasmo, che però è rimasto come la base teoretica degli spettacoli del gruppo.

Nei primi spettacoli della Societas erano evidenti gli elementi di un'arte povera che riflettevano l'austerità del materiale da indigente: strac-

¹⁾ Lo spettacolo Santa Sofia. Teatro Khmer ha avuto la prima nel 1986. È stato un allestimento del programma teatrale del gruppo. Il protagonista dello spettacolo è Pol Pot: il capo dei Khmer Rossi in Cambogia.

apparente. Comincia a provare un'insicurezza, un'inquietudine crescente. Finché viene in atto uno stupro. Il padre va dal figlio. A questo punto appare la scritta «La musica» però diventa il silenzio che si trasforma nelle grida del ragazzo. Questa scena è così realistica che lo spettatore la vive con tutti i sensi anche se non la vede. Nella seconda parte del Purgatorio il padre scende le scale e toglie la maschera che aveva portato al piano superiore e si siede davanti al pianoforte. Il figlio si siede sulle ginocchia del padre, lo abbraccia e dice «è già fatto». Nella terza sequenza succede il cambiamento degli attori: il padre è

già debole ed il figlio è adulto. Il primo è disteso sul pavimento stancato dai movimenti spasmodici, l'altro prova a toglierglieli e a calmarlo. Quando il padre si tranquillizza, sale le scale. Castellucci utilizza l'atto rivoltante dello stupro per parlare di un elemento che fa parte de La divina Commedia di Dante Alighieri. L'ultima parte del trittico è un'installazione creata in chiesa ad Avignone. Per qualche minuto vediamo il pianoforte che prima era bruciato all'interno, e che ora sta al centro del tempio allagato dall'acqua marina. L'acqua erode lo strumento brillando nello stesso tempo tra i raggi del sole.

L'attività creativa di Romeo Castellucci e la Societas Raffaello Sanzio è senz'altro di difficile lettura, controversa e l'unica nel genere. Romeo Castellucci con il suo modo avveniristico di affrontare l'arte stupirà il pubblico ancora tante volte. Però nel suo caso lo shock suscitato dall'immagine è senz'altro positivo e ci lascia sempre insaziati.

Alcuni episodi de La Tragedia Endogonidia si possono guardare sul sito: <http://www.dailymotion.com/pl/relevance/search/Tragedia+Endogonidia/1>

Od trzmiela do cichutkiego: kim jest profesor Pyton?

Aleksandra Sowińska

Kto nie zna Harry'ego Pottera? Kto nie czytał siedmiu słynnych książek o przygodach młodego czarodzieja, który walczy z czarną magią? Kto nie rozpoznaje słynnej twarzy z blizną na czole? Tylko mugole nie wiedzą, kim jest Harry.

Ale gdybym Was zapytała "Znasz Silente? Fajny jest, nie?" niewielu potrafiłoby mi odpowiedzieć. Kto byłby w stanie odgadnąć, że chodzi o bohatera, którego polscy czytelnicy (i nie tylko polscy) znają jako Albus Dumbledore'a? Jego włoskie nazwisko, Silente, co oznacza "cichutki" i nazwisko oryginalne, Dumbledore, nie mają ze sobą nic wspólnego.

W polskim tłumaczeniu, autorstwa Andrzeja Polkowskiego, została zachowana większość nazw oryginalnych, przede wszystkim imion i nazwisk bohaterów (z małym wyjątkiem: nazwisko Ministra Magii, Corneliusa Fudge w oryginale, zostało przełożone jako Korneliusz Knot). Dotyczy to także tych nazwisk, które w języku angielskim mają jasne znaczenie. Jak zachować znaczenie nazwiska, nie niszcząc jego oryginalnego brzmienia? Andrzej Polkowski dodał do książki mały słowniczek, w którym wyjaśnia prawie wszystko swoje wybory i decyzje. W ten sposób czytelnicy mogą zrozumieć nie tylko znaczenie poszczególnych słów użytych w oryginale, ale także zobaczyć, jak przebiegał proces tłumaczenia. Trzeba także dodać, że tłumacz wielokrotnie opowiadał o swoich problemach związanych z przekładem książek o Harrym Potterze i prosił czytelników o pomoc: na przykład przed wydaniem szóstego tomu, "Harry Potter i Książę Półkrwi", zorganizował konkurs na najlepsze tłumaczenie hasła reklamowego sklepu braci Weasleyów.

Jednakże tłumaczki włoskiej wersji, Beatrix Masini i Marina Astrologo, wybrały inną drogę. Zdecydowały się przetłumaczyć większość nazw własnych, nierzadko zmieniając także te nazwiska, które po angielsku nie mają konkretnego znaczenia.

Na przykład profesor Pomona Sprout, która naucza zielarstwa w Hogwarcie, nazywa się po włosku Pomona Sprite. Dlaczego? W języku angielskim słowo "sprout" oznacza "kiełek", natomiast po włosku to dwuwymiarowa figurka, która używana jest w grafice komputerowej (po polsku nazywa się zwykle duszkiem). Między tymi dwoma słowami nie widać żadnego związku. Inny profesor z Hogwartu, Horacy Slughorn, stał się Horacym Lumacorno (dosł. róg ślimaka) w tym wypadku nazwisko zostało przełożone dosłownie i znaczenie słowa angielskiego zostało zachowane. Nieszczęsny Severus Snape nie miał tyle szczęścia: nie dość, że jego imię jest tak znaczące (severo - surowy), to dodano znaczenia także jego nazwisku i tak mistrz eliksirów nazywa się po włosku Severus Piton (piton - pyton). Prawdopodobnie tłumaczka skojarzyła tę postać ze zwierzęciem, które jest symbolem Slytherinu, czyli z wężem właśnie. Natomiast profesor Minerwa McGonagall po włosku otrzymała nazwisko McGrannit ze względu na swój charakter... twardy jak granit. Także postaci drugoplanowe profesorów zostały zmienione, na przykład profesor Filius Flitwick, który naucza zaklęć, stał się Filiusem Vitiosus (nazwisko to pochodzi od słowa „vicious”, czyli „władny, zły”: jest to cecha, której odważny i inteligentny profesor absolutnie nie posiada!), natomiast profesor Sybilla Trelawney nazywa się Sibilla Cooman. Argus Filch, wózny Hogwartu, dostał imię Gazza, co dosłownie oznacza srokę: prawdopodobnie tłumaczka

odniosła się do wierzenia, iż sroki często podkradają różne przedmioty ("filch" po angielsku oznacza właśnie podkradać). Pani Pomfrey stała się Madame Chips, a pani Hooch zmieniła się w Madame Bumb.

Nie tylko jednak nauczyciele otrzymali nieco dziwne imiona. Na szczęście Harry Potter pozostał Harrym Potterem (mógł przecież przeistoczyć się w Harry'ego Garncarza), ocalili także Ronald Weasley i Hermiona Granger. Jednak Neville Longbottom ("długozadek") stał się Neville'm Paciock, Oliver Wood natomiast otrzymał nazwisko Baston ("bastonek" oznacza kij, pałkę). Jeszcze gorszy los spotkał Colina Creeveya, który nazywany jest... Colin Canon, ze względu na swoją fotograficzną pasję! Ten wybór tłumacza można by było jeszcze jakoś wyjaśnić, ale jak uzasadnić decyzję o zamianie jednego hinduskiego imienia na inne i nadaniu sympatycznej koleżance Harry'ego, Parvati, imienia Cali Patil? Inną niewyjaśnioną decyzją jest zmiana nazwiska dziewczyny Percy'ego: Penelopa, która w oryginale nazywa się Clearwater, w wersji włoskiej nosi... inne angielskie nazwisko, Light.

A nieszczęsny Silente? Słowo "dumbledore" pochodzi ze staroangielskiego i oznacza trzmiela. Zareagowała na to Joanne Rowling, mówiąc w jednym z wywiadów, że włoska wersja nazwiska profesora jest absolutnie nieodpowiednia, jako że Albus jest osobą wiecznie mówiącą do siebie, mruczącą coś lub podśpiewującą: nie jest wcale cichy.

Jak widać, włoskie tłumaczenie słynnych książek jest dość odległe od oryginału. Niekiedy tłumaczka zmieniła całkowicie sens niektórych imion i nazwisk. Polemiki, które wzbudził ten przekład, wydały owoce: w roku 2011 we Włoszech pojawiła się nowa wersja Harry'ego Pottera, autorstwa Stefano Bartezzaghi. Tłumacz zachował większość nazw oryginalnych: w ten sposób McGonagall nie nazywa się już McGrannit, a Cali odzyskała swoje prawdziwe imię, Parvati. Jednak profesor Dumbledore pozostał Silente. Chociaż nie jest cichy...





Da un bombo ad un silenzioso: chi è il professor Piton?

Aleksandra Sowińska

Chi non conosce Harry Potter? Chi non ha letto i sette famosissimi libri sulle avventure di un giovane mago, che lotta contro la magia nera? Chi non riconosce la sua famosa faccia con la cicatrice sulla fronte? Solo i Babbani non sanno chi è Harry.

Ma se io vi chiedessi "Conosci Silente? È bravo, no?" solo poche persone riuscirebbero a rispondermi. Chi sarebbe in grado di indovinare che si tratta del personaggio che i lettori polacchi (e non solo polacchi) conoscono come Albus Dumbledore? Il nome italiano, Silente, e il nome originale, Dumbledore, non hanno niente in comune.

La traduzione polacca, effettuata da Andrzej Polkowski, mantiene la maggioranza dei nomi originali, soprattutto quelli dei personaggi: nomi e cognomi (con una piccola eccezione: il cognome del Ministero della Magia, Cornelius Fudge nella versione originale, in polacco è stato tradotto come Korneliusz Knot). Anche quelli che in inglese hanno un significato ben determinato. Come mantenere il significato del cognome, non distruggendo il suo suono originale? Andrzej Polkowski ha aggiunto al libro un piccolo glossario nel quale spiega quasi tutte le sue scelte e decisioni. In questo modo i lettori possono capire non solo il significato delle parole usate nell'originale, ma anche vedere come si è svolto il processo della traduzione. Bisognerebbe aggiungere che il traduttore molte volte raccontava dei suoi problemi con la traduzione dei libri e chiedeva i lettori l'aiuto: per esempio prima dell'edizione del sesto tomo, "Harry Potter e il principe mezzosangue", ha organizzato un concorso per la traduzione dello slogan del negozio dei fratelli Weasley.

Tuttavia le traduttrici della versione italiana, Beatrice Masini e Marina Astrologo, hanno scelto una strada ben diversa. Hanno deciso di tradurre la maggior parte dei nomi propri, a volte cambiando anche quelli nomi che in inglese non hanno un significato preciso.

Ad esempio, la professoressa Pomona Sprout, che insegna Erbolgia presso Hogwarts, in italiano si chiama Pomona Sprite. Perché? In inglese la parola "sprout" signifi-

fica "germoglio", in italiano invece "sprite" sarebbe una piccola figura bidimensionale, usata in grafica. Tra le due cose non si vede nessun legame. Un altro professore, Horace Slughorn, è diventato Horace Lumacorno: in questo caso il cognome è stato tradotto letteralmente ed il significato della parola inglese è stato mantenuto. Il povero Severus Snape non è stato così fortunato: non bastasse che il suo nome fosse già così significativo, anche il suo cognome in italiano ha preso un significato e il professore di Pozioni è diventato Severus Piton. Probabilmente la traduttrice ha associato l'insegnante all'animale che è il simbolo della casa Serpente (Slytherin in inglese), cioè al serpente appunto. La professoressa Minerva McGonagall, invece, in italiano ha preso il nome McGranitt per il suo carattere duro... come un granito. Anche i nomi dei professori che sono i protagonisti minori sono stati cambiati, ad esempio il professore Filius Flitwick, che insegna Incantesimi, è diventato Filius Vitiosus (Vitiosus deriverebbe da "vicious", ossia "vizioso, cattivo", cosa che il coraggioso e brillante professore non è affatto!), invece la professoressa Sybill Trelawney in italiano viene chiamata Sibilla Cooman. Argus Filch, il bidone di Hogwarts, ha ripreso il nome Gazza: probabilmente la traduttrice fa riferimento alla credenza che le gazze rubino molti oggetti ("filch" in inglese significa rubacchiare). Madama Pomfrey è diventata Madama Chips, invece Madama Hooch si è trasformata in Madama Bumb.

Non sono solo i professori ad avere ottenuto nomi un po' strani. Per fortuna Harry Potter rimane sempre Harry Potter (infatti si sarebbe potuto chiamare Harry Vasaio) e si sono salvati anche Ronald Weasley e Hermione Granger. Tuttavia Neville Longbottom (letteralmente significa "sederone") è stato chiamato Nevill Paciock, Oliver Wood invece ha preso il nome Oliver Baston (ciò deriva dalla parola "bastone"). Ma traduzione peggiore è certamente quella di Colin Creevey, che viene chiamato... Colin Canon, per la sua passione verso questa macchina fotografica! Questa scelta della traduttrice potrebbe ancora essere spiegata in un qualche modo, ma come si può

spiegare la decisione di scambiare un nome indiano per un altro e dare ad una simpatica collega di Harry, Parvati, il nome "Cali Patil"? Un'altra cosa inspiegabile è quella di cambiare il cognome della ragazza di Percy: Penelope, che nella versione originale si chiama Clearwater, in quella italiana porta il cognome... anche inglese, Light.

E questo povero Silente? La parola "dumbledore" deriva dall'anglossasone e significa "bombo". Ha reagito Joanne Rowling, dicendo in una intervista, che il nome italiano è assolutamente inappropriato visto che Albus è una persona che sempre canticchia o parla con se stesso: non è per niente silenzioso.

Come si vede, la traduzione italiana dei famosi libri è molto "lontana" da quella originale. A volte la traduttrice ha cambiato completamente il senso di alcuni nomi o cognomi. Le polemiche che aveva provocato la traduzione, hanno dato un frutto: nel 2011 in Italia è uscita una nuova edizione di Harry Potter, tradotta da Stefano Bartezzaghi. Il traduttore ha mantenuto molti nomi originali: così McGonagall non si chiama più McGranitt, Cali ha ripreso il suo vero nome Parvati ecc. Ma il professore Dumbledore rimane in italiano sempre Silente. Anche se non è silenzioso...

Glossario/Słowniczek

•••••
 • **cicatrice** - blizna
 • **Babbani** - mugole
 • **personaggio** - bohater
 • **Erbologia** - zielarstwo
 • **Incantesimi** - zaklęcia
 • **bombo** - trzmiel
 • **germoglio** - kiełek, pęd
 • **pozioni** - eliksiry
 • **granito** - granit
 • **gazza** - sroka
 • **bidone** - woźny
 • **vasaio** - garncarz
 • **anglossasone** - staroangielski
 •••••

Fonti:

http://hogsmeade.pl/articles.php?article_id=394<http://www.miesiecznik.znak.com.pl/4057/sila-kruchego-slowa><http://heykiddo.it/novita/spare-time/tradurre-harry-potter-una-fatica-babbanica-incontro-con-serena-daniele-alla-bcbf13/><http://crucio.forumcommunity.net/?t=45443957>

Fraser Lindsay, Jak powstał Harry Potter. Wywiad z J.K.Rowling, tłum. Andrzej Polkowski, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 2000



De vulgari eloquentia. Jak stworzyć własne volgare

Katarzyna Kowalik

Wyobraźcie sobie, że jesteście średniowiecznymi kupcami, szlachciami, duchownymi, kardynałami, politykami. Podróżycie lądem i morzem przez cały Półwysep Apeniński. Napotkacie na wiele problemów – w każdym regionie ludzie używają innego dialektu. W niektórych silne wpływy ma język d'oc, w innych – d'oil. Zwiedzacie miasta i opactwa, badacie dzieła Franciszka z Asyżu, zawieracie sojusze, rozwijacie waszą karierę, gromadzicie dukaty, rozwiązujecie zagadki, uczęszczajecie na spotkaniach z największymi postaciami tego okresu, czytacie manuskrypty w bibliotekach, by zwiększyć swój prestiż kulturalny. W ten sposób przyczyniacie się do stworzenia nowego języka – volgare. W swoich poszukiwaniach docieracie do Toskanii, Rzymu, a nawet sycylijskiego dworu króla Fryderyka II. Takie i inne ekscytujące przygody czekają na was w jednej z popularnych gier planszowych o tajemniczym tytule De vulgari eloquentia.

Ta historia wydarzyła się jednak naprawdę i trwała nie od 13 do 16 kolejek, a kilka wieków, podczas których najwięksi intelektualiści dyskutowali, jak powinien wyglądać język narodowy Półwyspu Apenińskiego. Łaciński tytuł zaś odwołuje się bezpośrednio do pierwszego wielkiego traktatu językoznawczego, dotyczącego języka volgare, napisanego przez samego Dantego Alighieri.

De vulgari eloquentia. Come creare un proprio volgare.

Katarzyna Kowalik

Immaginatevi che siate i mercanti medievali, i nobili, i sacerdoti, i cardinali, i politici. Viaggiate per terra e mare attraverso tutta la Penisola Apeninica. Incontrate tanti problemi – in ogni regione la gente usa un altro dialekt. Alcuni hanno influssi dalla lingua d'oil, altri, dalla lingua d'oc. Visitate le città e le abbazie, analizate le opere di Francesco d'Assisi, vi alleate, avanzate la vostra carriera, raccogliete i ducati, risolvete gli indovinelli, partecipate negli incontri con i più grandi personaggi di quel periodo, leggete i manuskryty w bibliotekach, by zwiększyć swój prestiż kulturalny. W ten sposób przyczyniacie się do stworzenia nowego języka – volgare. W swoich poszukiwaniach docieracie do Toskanii, Rzymu, a nawet sycylijskiego dworu króla Fryderyka II. Takie i inne ekscytujące przygody czekają na was w jednej z popularnych gier planszowych o tajemniczym tytule De vulgari eloquentia.

Dzieło broniące użycia volgare w twórczości artystycznej, piśmiennictwie religijnym i naukowym, paradoksalnie zostało napisane w języku łacińskim. Dante chciał w ten sposób dotrzeć do elity intelektualnej. Choć pozostało nieukończony, wywarło ogromny wpływ na rozwój teorii językoznawczych we Włoszech. Autor rozpoczyna traktat refleksjami na temat języka jako zjawiska właściwego tylko ludziom i jego podwójną naturą, rozumową i zmysłową. Podejmuje temat jego pochodzenia i rozważa zmienność języka, posługując się słynną biblijną przypowieścią o wieży Babel. Później mówi o zróżnicowaniu językowym Europy i Włoch. Porównuje trzy języki romańskie: oc, oil i si. Wreszcie zaczyna poszukiwania nowego, „świątecznego” języka. Opisuje więc włoskie dialekty, prezentując ich wady i zalety. Nie znajduje jednak jednego, który byłby idealny wobec szeregu oczekiwań, które postawił wcześniej przed poszukiwanym volgare.

W zakończeniu pierwszej księgi Dante mówi, że chce zanalizować nie tylko jedno, najznakomitsze volgare, ale też opisać stopniowo wszystkie volgare, także te, którymi posługują się pojedyncze rodziny! Skłania to do refleksji, jak wielkie byłyby rozmiary dzieła, gdyby zostało ono dokończony. Księga I miała tylko pełnić rolę wstępu do właściwego traktatu. Dalszy ciąg, rozpoczęty w II księdze, to główny temat

– nauka o eloquentia vulgaris, czyli artystycznym posługiwaniu się językiem pospolitym. Dante zawarł w niej informacje, jacy poeci są godni używania świętego volgare i jakie tematy powinni nim przedstawiać, następnie, jaki styl byłby dla niego najbardziej odpowiedni. Wskazał też najlepsze wiersze (jedenastozgłoskowce), typy budowy zdań i najszlachetniejsze słownictwo. Kolejne sześć rozdziałów poświęca technice kancony, którą wybrał jaką najlepszą dla poezji w volgare. W tym miejscu traktat kończy się. Księga III prawdopodobnie miała opisywać prozę w volgare, balladę, sonet, styl komiczny i używane w nim volgare średnie i niskie.

De vulgari eloquentia początkowo nie było rozpowszechnione. Zainteresowanie nim rozpoczęło się na nowo dopiero w związku z tzw. kwestią języka kilka wieków później. Jego rola w rozwoju włoskiej lingwistyki jest nie do przecenienia. Dante jako pierwszy zainicjował refleksję nad nowoczesnym językiem, a stało się to w czasach, kiedy volgare nie miało wysokiej pozycji względem łaciny i nikt nie myślał nawet o kodyfikacji jego reguł. Sam też przyczynił się do rozwoju języka, pokazując poprzez „Boską komedię”, że volgare ma nieograniczone możliwości. Warto zapamiętać to nazwisko nie tylko w kontekście literackim, ale i językoznawczym – Dante Alighieri, pierwszy zwyczajca De vulgari eloquentia.

Glossario/Słowniczek

•••••
 • **l'abbazia** – opactwo
 • **allearsi** – zawierać sojusz
 • **l'indovinello** – zagadka
 • **contribuire** – przyczynić się
 • **l'endecasillabe** – jedenastozgłoskowiec
 • **la dimensione** – rozmiar
 •••••

ricerca della nuova, „illustre” lingua. Descrive quindi i dialetti italiani, presentando i loro vantaggi e svantaggi. Non trova invece quello che sarebbe ideale verso la serie di aspettative che stabilì prima per il volgare cercato.

Alla fine del primo libro, Dante dice che vuole analizare non solo uno, il più illustre volgare, ma anche descrivere gradualmente tutti i volgari, anche quelli usati da singole famiglie! Questo provoca alla riflessione, come grandi sarebbero le dimensioni dell'opera, se esso fosse stato compiuto. Il primo libro avrebbe dovuto svolgere solo il ruolo dell'introduzione al trattato proprio. La continuazione, iniziata nel libro II, è il tema principale – lo studio dell'eloquentia vulgaris, cioè l'uso artistico della lingua volgare. Dante comprese in essa le informazioni,





quali poeti erano degni dell'uso del volgare illustre e quali temi dovrebbero presentare, dopo, quale stile sarebbe il più adeguato per esso. Individuò anche i migliori versi (endecasillabi), i tipi della costruzione della frase e il più nobile lessico. Dedicò sei capitoli seguenti alla tecnica di canzone, la quale scelse come la migliore per la poesia in volgare. In questo posto il trattato finisce. Il terzo libro probabilmente avrebbe dovuto descrivere la prosa nel volgare, la ballata, il sonetto, lo stile comico e usati in esso volgare medio e basso.

De vulgari eloquentia inizialmente non fu diffuso. L'interesse in esso ricominciò con la cosiddetta questione della lingua soltanto qualche secolo dopo. Il suo ruolo per lo sviluppo della linguistica italiana non è da sopravvalutare. Dante come primo iniziò la riflessione sulla lingua moderna e questo successe ai tempi, quando nessuno pensò perfino alla codificazione delle sue regole. Lui stesso contribuì dello sviluppo della lingua, mostrando tramite la "Divina Commedia" che il volgare ha possibilità illimitate. Vale ricordare questo cognome non solo nel contesto letterario, ma anche linguistico – Dante Alighieri, il primo vincitore di De vulgari eloquentia.

la lingua moderna e questo successe ai tempi, quando nessuno pensò perfino alla codificazione delle sue regole. Lui stesso contribuì dello sviluppo della lingua, mostrando tramite la "Divina Commedia" che il volgare ha possibilità illimitate. Vale ricordare questo cognome non solo nel contesto letterario, ma anche linguistico – Dante Alighieri, il primo vincitore di De vulgari eloquentia.

Dwa słowa o rzeczownikach i ich rodzajnikach

Krzysztof Dębowski

Mysłę, że każdy czytający zna nieregularną liczbę mnogą od słów takich jak la mano -> le mani, l'uomo -> gli uomini. Dlatego też chciałbym podzielić się z wami trudniejszymi przykładami tworzenia liczby mnogiej (nieregularnej). Zaczę od tych słów, które ją tworzą zmieniając tylko swój rodzajnik:

Liczba pojedyncza:	Liczba mnoga:
il delta (mat., geo. delta)	i delta
il sosia (sobowtór)	i sosia
il vaglia (przekaz pieniężny)	i vaglia
la carie (próchnica – drzewa, zęba)	le carie
il messia (mesjasz)	i messia
il boia (drań, łajdak)	i boia
la progenie (ród, generacja)	le progenie
la balbuzie (jąkanie)	le balbuzie
il boa (wąż boa)	i boa
l'anaconda (anakonda)	gli anaconda
la specie (gatunek)	le specie
il bagnoschiama (płyn do kąpiel)	i bagnoschiama

Warto wspomnieć o innym przykładzie: *lama*. Kiedy używamy tego słowa z rodzajnikiem żeńskim oznacza ono *ostrze* albo *bagnistą równinę*, natomiast jeśli termin ma rodzajnik męski, zmienia znaczenie i odnosi się do zwierzęcia, które w wielu językach (w naszym również) pisze się w ten sam sposób: *lama*. ☺

A teraz kilka przykładów słów, które zmieniają swój rodzaj przechodząc z liczby pojedynczej na mnogą:

Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
l'uovo (jajko)	le uova
il paio (para)	le paia
il carcere (więzienie)	le carceri
il gregge (stado)	le greggi
il riso (śmiech; wesołość)	le risa
il miglio (mila)	le miglia
il centinaio (setka)	le centinaia
mille (tysiąc)	đęmila (dwą tysiące)

Ponadto w niektórych przypadkach możemy utworzyć liczbę mnogą na dwa sposoby – oczywiście w tych przypadkach zmienia się znaczenie słów:

il singolare:	il plurale:	Significato in polacco:
il braccio	i bracci	poręcze, ramiona (np. od fotela, krzyża)
	le braccia	ramiona (człowieka)
il muro	i muri	ściany domu
	le mura	mury obronne miasta
il fondamento	i fondamenti	podstawy(doktryny, idei)
	le fondamenta	fundamenty (np. domu)
il cervello	i cervelli	umysły
	le cervella	mózgi
il grido	i gridi	krzyki zwierzęce
	le grida	krzyki ludzkie
l'osso	gli ossi	kości zwierzęce
	le ossa	kości ludzkie

Na koniec przypomnę jak funkcjonuje liczba mnoga od rzeczowników rodzaju żeńskiego zakończonych na -o:

Liczba pojedyncza:	Liczba mnoga:	Znaczenia w j. polskim:
la foto(grafia)	Le foto	zdjęcie-zdjęcia
l'auto(mobile)	Le auto	auto-auta
la moto(cicletta)	Le moto	motor-motory

Jeśli zaś chodzi o słowo *radio*, to może ono mieć w języku włoskim rodzaj męski lub żeński, w zależności od kontekstu:

la radio – radio (do słuchania)
il radio – chem. rad



Due dita di sostantivi ed articoli.

Krzysztof Dębowski

Crede che ogni lettore conosca i plurali come: la mano -> le mani, l'uomo -> gli uomini. Vorrei condividere con voi, perciò, gli esempi più difficili dei sostantivi che formano il plurale in modo irregolare. Prima elencherò quelli che lo formano cambiando solo l'articolo:

il singolare (il significato in polacco):	il plurale:
il delta (mat., geo. delta)	i delta
il sosia (sobowtór)	i sosia
il vaglia (przekaz pieniężny)	i vaglia
la carie (próchnica – drzewa, zęba)	le carie
il messia (mesjasz)	i messia
il boia (drań, łajdak)	i boia
la progenie (ród, generacja)	le progenie
la balbuzie (jąkanie)	le balbuzie
il boa (wąż boa)	i boa
l'anaconda (anakonda)	gli anaconda
la specie (gatunek)	le specie
il bagnoschiama (płyn do kąpiel)	i bagnoschiama

Vale di elencare un altro esempio: *lama*. Quando usiamo questa parola con l'articolo femminile, vuol dire *ostrze* o *bagnista równina*, ma usandola con l'articolo maschile cambia significato e diventa un animale che in molte lingue (anche in polacco) si scrive nello stesso modo: *lama*. ☺

Adesso alcuni esempi dei nomi che cambiano il genere passando dal singolare al plurale:

il singolare	il plurale
l'uovo (jajko)	le uova
il paio (para)	le paia
il carcere (więzienie)	le carceri
il gregge (stado)	le greggi

il riso (śmiech; wesołość)	le risa
il miglio (mila)	le miglia
il centinaio (setka)	le centinaia
mille (tysiąc)	đęmila (dwą tysiące)

Abbiamo inoltre anche qualche esempio di parolecol doppio plurale, naturalmente con diversi significati:

il singolare:	il plurale:	Significato in polacco:
il braccio	i bracci	poręcze, ramiona (np. od fotela, krzyża)
	le braccia	ramiona (człowieka)
il muro	i muri	ściany domu
	le mura	mury obronne miasta
il fondamento	i fondamenti	podstawy(doktryny, idei)
	le fondamenta	fundamenty (np. domu)
il cervello	i cervelli	umysły
	le cervella	mózgi
il grido	i gridi	krzyki zwierzęce
	le grida	krzyki ludzkie
l'osso	gli ossi	kości zwierzęce
	le ossa	kości ludzkie

Ricordo infine come funzionano il singolare ed il plurale nelle parole femminili che finiscono in -o:

il singolare:	il plurale:	i significati in polacco:
la foto(grafia)	Le foto	zdjęcie-zdjęcia
l'auto(mobile)	Le auto	auto-auta
la moto(cicletta)	Le moto	motor-motory

La parola *radio* è sia femminile che maschile:
la radio – Lente pubblico o privato che provvede alle trasmissioni radiofoniche.

il radio – Elemento chimico radioattivo, il metallo bianco lucente.

Subiunctivus, subiunctivo, soggiuntivo: porozmawiajmy o... CONGIUNTIVO!

Krzysztof Dębowski

Napisalem już jeden krótki artykuł dotyczący trybu łączącego – congiuntivo. Temat zainteresował mnie tak bardzo, że postanowiłem znaleźć pewne ciekawostki z nim związane.

W kilku słowach chcę zaprezentować historię congiuntivo. Pochodzi on z łaciny (termin

subiunctivus), w której był używany w zdaniach podrzędnych. Wpływ ten widać dobrze w pierwszej włoskiej gramatyce (wydanej w 1516) przez Giovanniego Francesco Fortunio, w której subiunctivo (później soggiuntivo) trzeba było używać dla każdej formy czasownikowej w zdaniu podrzędnym wobec głównego. Ta definicja obowiązywała aż do XXI wieku. Swoją gramatykę oparł zaś na mowie potocz-

nej toskańskiej, obecnej w czternastowiecznych dziełach twórców takich jak Boccaccio, Petrarca i Alighieri.

Kwestia, która mnie zaskoczyła, jest względnie niski odsetek Włochów używających congiuntivo w przypadkach, w których powinno się go użyć – 65,10%. W mowie codziennej sytuacja jest jeszcze gorsza – tylko 54,65% osób go używa. Inna ciekawa statystyka poka-





zuje nam uśredniony stosunek między użyciem congiuntivo a jego prostszych odpowiedników.

W gazetach, tudzież czasopismach na 900 form prostych pada 35 congiuntivo, w wypracowaniach szkolnych na 1319 padają tylko 24. Uogólniając, w książkach, gazetach, wypracowaniach itd. na jedno użycie trybu łączącego padają 23 formy prostsze!

W lipcu 2013 roku neapolitańska showgirl, narzeczona Berlusconi (!!!), Francesca Pascale, podczas wywiadu popełniła kolosalny błąd w użyciu congiuntivo, a raczej zaniechaniu tego: (treść znajduje się we włoskiej części artykułu ze względu na brak ekwiwalentu gramatycznego w naszym języku – nieprzetłumaczalny błąd). Po tych słowach, mnóstwo osób zareagowało natychmiastowymi komentarzami w internecie:

- „Ale gdzie ty się uczyła takiego wUOskiego!”
- „jrzeli bym poszeduem do szkouy, siem nauczył bym byu dórzo piknych żeczy, a rze nie na uczyuem siem ih, te raz ih nje umjem”
- „Inteligencja bądź głupota nie idą w parze z bogactwem finansowym danej osoby”.

Również prasie (zwłaszcza internetowej) nie umknął uwadze ten fakt. Internet zapelił się nagłówkami typu: „Pascale kłóci się z gramatyką” czy „Francesca Pascale: dramat z congiuntivo”.

Ponadto, można znaleźć w internecie filmik, w którym prowadzący pyta ludzi: „Co to są congiuntiva?” I na przykład pada odpowiedź: „To te, co łączą słowa w zdania(?)” Następnie prosi on pewną kobietę o odmienienia czasownika iść w tym trybie i jej odpowiedź również rozczarowuje. Jednak mamy również poprawne odpowiedzi, np. ze strony pewnej starszej pani, która bez problemów odmienia czasownik iść w trybie łączącym.

Z drugiej zaś strony, w pewnej szkole w Gela, powstało stowarzyszenie mające na celu promowanie użycia tego trybu w mowie, jak i piśmie. Ponadto na facebook'u istnieje grupa, której celem jest ponowne wprowadzenie congiuntivo w mowie do łask. Ponadto Radio Rai wyszło ze swoją inicjatywą pod tytułem Radio condizionale e congiuntivo. Były to zmontowane, manipulowane wypowiedzi, które ukazywały bogactwo językowych struktur w języku włoskich oraz przypadki ich użycie, w tym – congiuntivo.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o wymowie czasowników w trybie łączącym przeszłym niedokonanym. Pierwsza samogłoska odmiennej końcówki czasownika (issi, àsssero, àste itp.) jest akcentowana. Wszak trzeba być bardzo ostrożnym przy odmianie czasowników zakończonych na -ERE, bowiem wszystkie samogłoski akcentowane, mają akcent zamknięty(!!!): éssi, ésse, éssimo, éste, éssero.



Subiunctivus, subiectivo, soggiuntivo: parliamo del... CONGIUNTIVO! Krzysztof Dębowski

Ho già scritto un breve articolo riguardante il congiuntivo. Il tema mi è interessato così tanto che ho deciso di cercare qualche curiosità a proposito di questo modo.

In poche parole voglio presentare la storia del congiuntivo. Esso proviene dalla lingua latina (il termine subiectivus) dove veniva utilizzato nelle subordinate. Questa influenza è ben visibile già nella prima grammatica italiana (stampata nel 1516) di Giovanni Francesco Fortunio nella quale il subiectivo (poi soggiuntivo) doveva essere utilizzato come forma verbale in frasi dipendenti da quella principale. Questa definizione fu valida fino all'Ottocento. Per quanto riguarda la grammatica sopra citata Fortunio la scrisse basandosi sulla lingua volgare toscana e sulle opere trecentesche di Giovanni Boccaccio, Francesco Petrarca e Dante Alighieri.

La cosa che mi ha sorpreso è la percentuale, relativamente bassa degli italiani che usano il congiuntivo nei casi in cui si dovrebbe: 65,10%*. La situazione nel parlato è peggiore: solo il 54,65%* lo usa. Un'altra statistica inte-

ressante ci mostra il rapporto medio* della frequenza del congiuntivo e dell'indicativo: nei giornali e periodici su 900 verbi all'indicativo cadono 35 congiuntivi, nelle elaborazioni scolastiche su 1319 verbi indicativi cadono 24 congiuntivi. Generalmente nei libri, giornali, fumetti, elaborati su un solo congiuntivo ci sono quasi ventitré indicativi!

Nel luglio del 2013, Francesca Pascale, showgirl napoletana nonché fidanzata di Berlusconi (!!!), durante un'intervista fece un grave errore nell'uso, anzi, nel non uso del congiuntivo: “Sono orgogliosa di essere amica di Marina Berlusconi, se farebbe un passo in politica non sarebbe un errore, ma non credo che(...)”. Non appena tali parole vennero pronunciate, molta gente reagì scrivendo diversi commenti su Internet:

- “Ma dove hai imparato l'itagliano? ;D” – Giovanni.
- “io se sarebbi anduto a shkoola avrebbi imparato un saccho di bele chose, e in vecce, non le imparebbi, e ora per tanto, non le saprò!” – vfc.

Możecie powiedzieć, że trochę przesadzam z tym trybem. Jednak jesteście w stanie wyobrazić sobie tryb rozkazujący na pan/pani pozbawiony tej formy? Poza tym również tryb rozkazujący do 2. os. l. mn. w czasownikach mieć i być przyjmuje formę congiuntivo. Do tego wszystkiego możecie sobie wyobrazić np. zdanie: „Niech Bóg będzie z Tobą” bez jego użycia? Ja nie potrafię.

Nie chcę przez to powiedzieć, że tryb łączący jest królem wśród czasów i trybów w języku włoskim, lecz że trzeba dostosowywać nasz rejestr językowy do okoliczności. Pozwolę sobie zacytować słowa Marii Luisi Altieri Biagi (lingwistki włoskiej, specjalistki w gramatyce i historii Włoch), która powiedziała: „Jeśli [...], przyswoiwszy sobie congiuntivo, przypadki jego użycia, zadecydujecie o zamianianiu go innymi środkami gramatycznymi, to będzie tylko wasz wybór. Ważny w języku jest nie wybór najbardziej eleganckiego, wyrafinowanego trybu, ale umiejętność wybrania adekwatnego rozwiązania do konkretnej sytuacji komunikacyjnej”.

Mam nadzieję, że widzicie jak bardzo ten temat jest żywy we Włoszech. Słyszysz się o nim. Toteż nie powinniśmy lekceważyć go, jeśli chcemy móc się nazwać świadomymi użytkownikami języka włoskiego.

(bibliografia do tego artykułu znajduje się w części włoskiej).

- “l'intelligenza o l'ignoranza non va di pari passo con la ricchezza economica di una persona” - Franco Maiuri.

Anche alla stampa (soprattutto quella elettronica) questo fatto non passò inosservato. Le testate giornalistiche di internet furono riempite di titoli come: “La Pascale litiga con la grammatica”, “Se lo farebbe, non farebbe un errore”, “Francesca Pascale, il dramma del congiuntivo”.

Inoltre, in rete si può anche trovare un video in cui un uomo chiede alla gente: “cosa sono i congiuntivi?”. Ad esempio uno risponde: “Collegano due parole ad una frase(?)”. Ancora il conduttore chiede ad una donna di dirgli il congiuntivo del verbo “andare” e lei risponde (anzi, chiede): “Andarsene?”

Tuttavia ci furono anche delle risposte corrette, ad esempio un'anziana coniugò il verbo andare senza problemi.

In una scuola di Gela, è nata Associazione Salviamo il Congiuntivo con lo scopo di pro-

muovere l'uso del modo congiuntivo sia nel parlato che nello scritto. Inoltre su Facebook esiste il gruppo Rifondazione Congiuntivista - gruppo che ha come obiettivo quello di reintrodurre l'uso del congiuntivo nella lingua italiana parlata. Infine Radio Rai promosse l'iniziativa Radio condizionale e congiuntivo: nel corso delle puntate venivano svolti degli esercizi sul linguaggio per mostrare diversi casi in cui si dovrebbero usare il congiuntivo ed il condizionale.

Prima di concludere l'argomento, vorrei attenzionare l'articolazione dei verbi al congiuntivo imperfetto. Che sia accentata la prima vocale delle desinenze coniugate (issi, àsssero, àste ecc.) è chiaro. Comunque bisogna essere molto attenti alle coniugazioni in -ERE, perché tutte le vocali accentate hanno l'accento acuto(!!!):

éssi, ésse, éssimo, éste, éssero.

Potete dire che esagero un po' con questo modo. Ma riuscite ad immaginare l'imperativo del “Lei” privo del congiuntivo? Non può essere formato. Anche l'imperativo del “Tu” coi verbi “avere” ed “essere” si forma dai congiuntivi (ad es. abbiate, siate). Poi riuscite ad immaginare le frasi come: “Che Dio sia con te” o “magari piovesse” senza che si usi il congiuntivo? Io non ci riesco.

„Boże Narodzenie z rodziną, Wielkanoc z kim chcesz”

Agnieszka Pintera

W we Włoszech Święta Wielkanocne są obchodzone uroczysto szczególnie na Południu. Jest to być może związane z silnymi wpływami hiszpańskimi. W Niedzielę Palmową święci się liście palm (na Południu) lub gałązki oliwne (na Północy). Święteczny Poniedziałek – Pasquetta – kojarzy się Włochom z pierwszym wiosennym piknikiem (a my musimy czekać aż do weekendu majowego). Na włoskich stołach wielkanocnych znajdziemy rosół z baraniny z pierożkami (cappelletti), jagnięcinę, zaś na deser – placek drożdżowy w kształcie lecącego ptaka, zwany Colomba. Większość Włochów kupuje to ciasto w sklepie i nie próbuje przygotowywać go w domu. My jednak pokusiłyśmy się o wyszperanie przepisu i podjęcie próby.



ItaliAMO przy stole



Con ciò non voglio dire che il congiuntivo è il re dei tempi e modi della lingua italiana, bensì che dovremmo adattare il nostro registro a seconda delle occasioni. Mi permetto di citare le parole di Maria Luisa Altieri Biagi (linguista italiana, studiosa di grammatica e storia della lingua italiana) che ha detto: “se, [...] dopo aver studiato il congiuntivo, e sapendolo usare, voi deciderete di sostituirlo con altri modi, questa sarà una scelta vostra. Ciò che importa, in lingua, non è scegliere il modo più elegante, più raffinato, ma poter scegliere, adeguando le scelte alle situazioni comunicative”.

Spero che vi rendiate conto di come questo tema sia vivo in Italia. Se ne sente spesso parlare e non dovremmo quindi ignorarlo se vogliamo essere definiti utenti coscienti della lingua italiana.

Glossario/Słowniczek

•••••	•••••
• la subordinata	zдание podrzędne (la dipendente)
• riempire	zapełnić, wypełnić, zapchać (colmare)
• lo scopo	cel (la meta)
• l'elaborato	wypracowanie (la composizione scritta)
• raffinato	wytworny, wyszukany, wymyślny (ricercato, signorile)
• gli utenti coscienti	świadomi użytkownicy (i fruitori consapevoli)
•••••	•••••

Składniki:

500 g mąki
100 ml wody
25 g drożdży
200 g masła
170 g cukru
5 jaj (żółtka)
30 ml mleka
1 łyżka esencji waniliowej
Skórka otarta z jednej cytryny
Skórka otarta z jednej pomarańczy
Szczypta soli
50 g kandyzowanych owoców drobno pokrojonych (opcjonalnie)

Na polewę:

2 jajka (białka)
50 g cukru drobnego
50 g cukru kryształu
70 g migdałów bez skórek

Przygotowanie:

Rozpuścić drożdże w 100 ml ciepłej wody (niegorącej), następnie dodać 140/150 g mąki przesianej przez sito, by zapobiec powstawaniu grudek i zaczynicie mieszać, wyrabiając aż do otrzymania miękkiego, delikatnego ciasta.

Pozostawić ciasto w pojemniku z ciepłą wodą nacinając kształt krzyża na powierzchni.

*fonti: Francesca Brunello, Congiuntivo e indicativo nello scritto, tesi di laurea, Università di Padova, 2001-02.

Lessico di frequenza dell'italiano parlato, a cura di Tullio De Mauro, Federico Mancini, Massimo Vedovelli, Miriam Voghera, Milano, ETAS, 1993.

Storia dell'italiano e forme dell'italianizzazione, Bulzoni, Roma, 1990.

- www.invidia.it/vita-da-vip/gossip/francesca-pascale-sbaglia-congiuntivo.html
- www.giornalettismo.com/archives/1002429/francesca-pascale-e-il-dramma-del-congiuntivo/
- <http://www.accademiadellacrusca.it/it/lingua-italiana/consulenza-linguistica/domande-risposte/uso-congiuntivo>
- www.facebook.com/groups/58206544459/

Umieścić formę z ciastem w nadal wyłączonym piekarniku i pozostawić do wyrośnięcia na 2-3 godziny lub do momentu, gdy ciasto będzie niemal wyrastać poza granice foremki.

Następnie wyjąć foremkę z piekarnika kładąc ją w suchym i nieprzewidywanym miejscu

przykrywając ją ściereczką. Włączyć piekarnik i ustawić temp. 190 oC.

W międzyczasie przygotować polewę ubijając w misce białka z drobnym cukrem. Przed upieczeniem ciasta posmarować je otrzymaną polewą, a następnie posypać wszystko cukrem kryształem i migdałami.

„Natale con i tuoi, Pasqua con chi vuoi”

Agnieszka Pintera

W Italii Pasqua si festeggia molto solennamente soprattutto al Sud forse a causa delle forti influenze hiszpańskie. Podczas Dnia Palm (al Sud) lub w ramoscello d'ulivo (al Nord). La Pasquetta viene associata, dalla maggior parte degli italiani, al primo pic-nic della primavera (noi dobbiamo aspettare il primo week-end di maggio). Durante queste feste sulle tavole degli italiani possiamo trovare: cappelletti in brodo di montone, carne d'agnello e come dessert pasta lievitata che, grazie alla sua conformazione a forma di uccello, viene chiamata "colomba". La maggior parte degli italiani la compra in un negozio e non prova a prepararla a casa. Ma noi abbiamo spulciato la ricetta e vogliamo cercare di prepararla.

Ingredienti:

- 500 g farina
- 100 ml acqua
- 25 g lievito di birra
- 200 g burro
- 170 g zucchero
- 5 uova, tuorli
- 30 ml latte
- 1 cucchiaino d'essenza di waniglia
- 1 Limone: buccia grattugiata
- 1 Arancia: buccia grattugiata
- 1 pizzico di sale
- 50 g canditi a pezzetti (opzionale)

Per la glassa:

- 2 Uova, albumi
- 50 g zucchero semolato
- 50 g granella di zucchero
- 70 g mandorle pelate

Preparazione

Sciogliete il lievito in 100 ml di acqua tiepida non bollente, poi aggiungere 140/150 gr di farina passati attraverso un colino per evitare la formazione di grumi e iniziate a mescolare, lavorando l'impasto fino ad ottenere un panetto morbido.

Lasciare riposare il panetto in un contenitore con acqua tiepida incidendo una croce sulla superficie.

Tenere il contenitore coperto e lasciar lievitare per mezz'ora al termine della quale il panetto sarà raddoppiato di volume e galleggerà.

A parte in un contenitore di dimensioni adeguate versare la restante farina, lo zucchero, i tuorli, 100 gr di burro ammorbidito, un pizzico di sale, un cucchiaino di essenza di waniglia e la buccia grattugiata del limone e dell'arancia.

Lavorare l'impasto aggiungendo tanto latte fino ad ottenere un impasto lavorabile, e quando gli ingredienti appariranno sufficientemente amalgamati prendere il panetto con il lievito, sgocciolarlo e aggiungerlo all'impasto.

Trasferire l'impasto su una spianatoia e lavorarlo finché risulterà un panetto morbido, omo-

Piec ciasto w nagrzanym już piekarniku przez 10 min. w 190 °C, potem zmniejszyć temperaturę pieczenia do 180 °C i kontynuować pieczenie przez następnych 30 min. Po wyjęciu ciasta z piekarnika pozostawić je do ostygnięcia na kratce.

Na podstawie Kuchnia włosko-polska i polsko-włoska dla początkujących M. Caprari, przepis pochodzi ze strony internetowej <http://www.buonissimo.org/>

geneo e un poco appiccicoso, quindi mettere in una ciotola nel forno spento a lievitare per 1 ora.

Trascorso il periodo aggiungere all'impasto 50 gr di burro ammorbidito e lavorarlo energeticamente per almeno 10 minuti, quindi rimettere il panetto nel contenitore nel quale ha lievitato e rimetterlo nel forno spento a lievitare per altre 4 ore.

Al termine l'impasto avrà un volume doppio di quello iniziale.

Riprendere l'impasto ed aggiungere gli ultimi 50 gr di burro ammorbidito e, se graditi, unire i canditi, proseguendo la lavorazione dell'impasto per altri 15 minuti prima di sistemarlo nell'apposito stampo per colomba.

Porre lo stampo con l'impasto nel forno sempre spento e lasciar lievitare per 2/3 ore o fino a che il dolce non sia arrivato quasi ad altezza del bordo dello stampo.

A questo punto togliere lo stampo dal forno ponendolo in un luogo asciutto e senza ventilazione coprendolo con uno straccio mentre si accenderà il forno preriscaldandolo a 190 °C.

Nel frattempo si prepara la glassa battendo gli albumi in una ciotola con lo zucchero semolato. Prima di informare la colomba si stenda la glassa ottenuta cospargendo poi il tutto con la granella di zucchero e le mandorle.

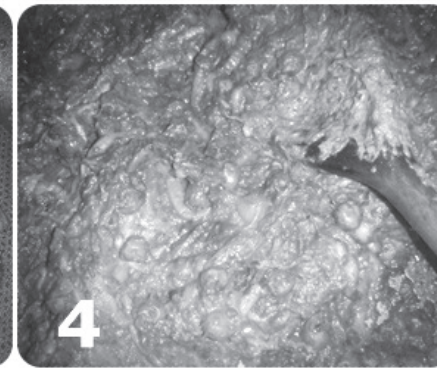
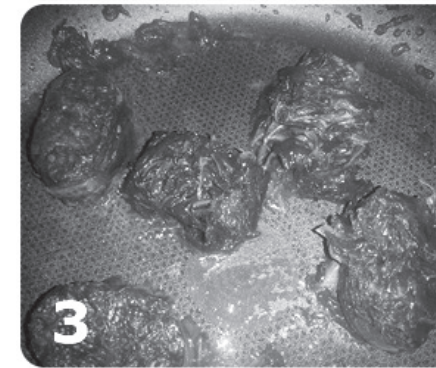
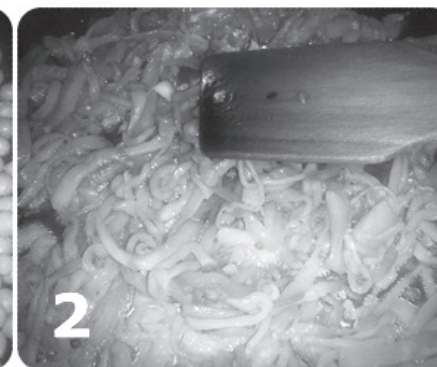
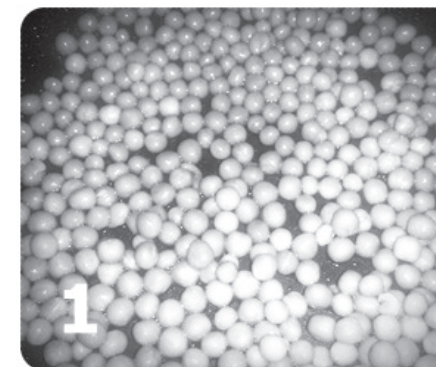
Cuocere la colomba nel forno già caldo per 10 minuti a 190 °C poi abbassare la temperatura del forno a 180 °C e proseguire la cottura per altri 30 minuti. Al termine si estrarrà la colomba dal forno lasciandola a raffreddare su una gratella.

MO uświadomiłam sobie, że nazwę przepisu, tj. „Orecchiette in verde”, skojarzyłam z polskimi uszkami (orecchio znaczy ucho) i dlatego użyłam makaronu przypominającego uszka, czyli tortelloni!

Morał z tej historii jest jeden: zanim zabierzesz się za robienie włoskiego dania, poszukaj w google, jak wygląda makaron potrzebny do użycia...

- Czas przygotowania: 30 minut
- Gotowanie: 30 minut
- Przepis dla 4 osób

ItaliAMO a tavola



- Składniki:
- 320 g makaronu typu tortelloni
 - 250 g bakłażana
 - 150 g zielonego groszku
 - 1 garść szpinaku
 - 1 garść posiekanej natki pietruszki
 - 2 łyżki jogurtu greckiego
 - 1 ząbek czosnku
 - 6 łyżek oliwy z oliwek
 - Bułka tarta (wg uznania)
 - Sól

1. Na patelni rozgrzejcie łyżkę oliwy z oliwek, dodajcie groszek i posólcie go, a następnie zalejcie 100 ml ciepłej wody. Przykryjcie pokrywką i gotujcie przez 15 minut na wolnym ogniu, do momentu, aż groszek będzie miękki.
2. Obetnijcie oba końce bakłażana, obierzcie go, umyjcie i pokrójcie w plastry (po długości), a następnie te plastry w cienkie nitki. Na drugiej patelni rozgrzejcie 2 łyżki oliwy i podsmażcie ząbek czosnku. W następnej kolejności, dodajcie do niego bakłażana i smaźcie przez 3 minuty, często mieszając.



3. Na trzeciej patelni rozgrzejcie łyżkę oliwy z oliwek i podgrzejcie szpinak (lub rozmróźcie, jeżeli był mroźny).
4. Przełóżcie szpinak do pojemnika, dodajcie pietruszkę, jogurt grecki i szczyptę soli. Całość zmiksujcie. Połączcie ze sobą groszek i bakłażana, a następnie przełóżcie do miski i dodajcie krem ze szpinaku. Wszystkie składniki wymieszajcie ze sobą. Podsmażcie bułkę tartą na patelni.
5. W rondlu doprowadźcie wodę do wrzenia, a kiedy się zagotuje, posólcie. Wrzucie uszka i gotujcie, aż będą al dente. Odcedźcie je, dodajcie do kremu warzywnego i do bułki tartej. Podawajcie na gorąco.

Glossario/Słowniczek

- aggiungere – dodawać
- ciotola – miska
- coperchio – pokrywka
- cuocere, lessare – gotować
- fare scaldare, riscaldare – podgrzewać
- fuoco lento – na wolnym ogniu
- frullare – ubijać (tu: miksować)
- mescolare – mieszać
- orecchiette – rodzaj makaronu (dosł. małe uszy, uszka)
- pentola – garnek, rondel
- pizzico – szczypta
- portate a ebollizione – doprowadzić do wrzenia
- scolare – odcedzać
- tagliare a fettine – kroić na plasterki
- tortelloni – rodzaj makaronu o kształcie pierożków, z nadzieniem
- unire – łączyć

Makaron na zielono

Olga Rodkiewicz

Kiedy kilka lat temu dostałam w prezencie włoskie czasopismo zatytułowane „Tylko makaron. 137 sposobów by już nigdy mu się nie oprzeć”, nie sądziłam, że kiedykolwiek zdołam przetłumaczyć którykolwiek z przepisów. O gotowaniu nawet nie wspomnę... A jednak szukając pomysłu na przepis do trzeciego już numeru ItaliAMO, zajął się właśnie tam.

Oryginalnie, wśród składników przepisu znajdowały się sałata i cukinia. Sałata za-

pomniałam jednak kupić, a pobliski sklep oferował jedynie bakłażana, więc zgodnie z powiedzeniem „potrzeba matką wynalazku”, zastąpiłam sałatę szpinakiem, który akurat miałam w zamrażarce, a cukinię wspomnianym już bakłażanem.

Aha, wygląda na to, że w ferworze przygotowań, krojenia, mieszania, łączenia, doprawiania i robienia zdjęć poszczególnym etapom, użyłam również złego makaronu! Dopiero podczas wysyłania tekstu i zdjęć do redakcji ItaliA-

Tortelloni in verde

Olga Rodkiewicz

Quando qualche anno fa ho ricevuto il periodico italiano intitolato "Tutta pasta. 137 modi di non dire mai basta alla pasta", non pensavo che un giorno avrei potuto tradurre qualsiasi ricetta. Non menzionare preparare un piatto... Comunque, cercando un'idea per la ricetta per il terzo numero di ItaliAMO, ho deciso di dare un'occhiata a "Tutta pasta..."

Nella ricetta originale, c'erano la lattuga e zuccina. Purtroppo, ho dimenticato di comprare la lattuga e il vicino negozio offriva solo la melanzana. Per questo motivo, e per quanto riguarda il proverbio Il bisogno aguzza l'ingegno, ho sostituito la lattuga con lo spinacio

(che ho già avuto nel congelatore), e la zuccina con la melanzana.

Ma non è tutto. Nel fervore di preparazione, tra affettare, mescolare, unire, condire e fare le foto, sembra che io abbia sbagliato con la pasta! Il nome di questo piatto è "Orecchiette in verde" e ho associato orecchiette con le orecchiette polacche che hanno aspetto di tortelloni. E quindi... ho usato tortelloni come orecchiette! Porca miseria!

C'è solo una morale di questa storia: prima di preparare un piatto italiano, vai su Google e verifica che aspetto ha la pasta che ti serve per la ricetta...

- Preparazione: 30 minuti
- Cottura: 30 minuti
- Per 4 persone

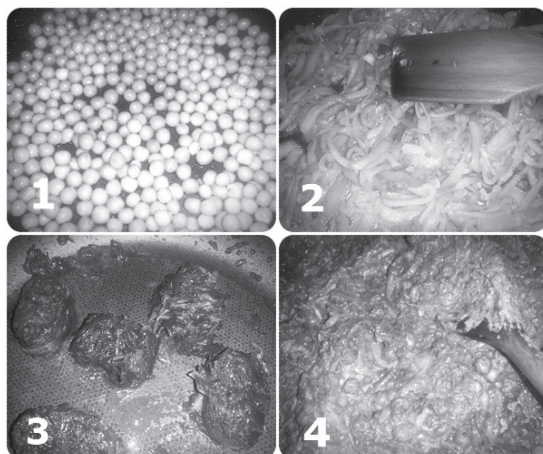


ItaliAMO a tavola



Componenti:

320 g di orecchiette
 250 g di melanzana
 150 g di piselli sgranati
 1 ciuffo di spinacio
 1 ciuffo di prezzemolo tritato
 2 cucchiaini di yogurt greco
 1 spicchio di aglio
 6 cucchiaini di olio d'oliva
 Pangrattato q.b. (quanto basta)
 Sale



1. In una padella fate scaldare un cucchiaio di olio e insaporite i piselli; salateli e copriteli con 100 ml di acqua calda. Mettete il coperchio e lasciateli cuocere per 15 minuti su fiamma dolce, fino a quando sono teneri.
2. Spuntate la melanzana, lavatela e tagliatela a fettine nel senso della lunghezza. Riducete poi le fettine a strisciole sottili. In un'altra padella, fate scaldare due cucchiaini di olio e soffriggetevi lo spicchio di aglio; unite le strisciole di melanzana e lasciatele cuocere per 3 minuti, mescolandole spesso.

3. In una terza padella, fate scaldare un cucchiaio di olio e fatevi riscaldare lo spinacio.
4. Trasferite lo spinacio nel mixer, unite il prezzemolo, lo yogurt e un pizzico di sale e frullate. Mettete i piselli e la melanzana in una ciotola, aggiungete la crema di spinacio e mescolate. Fate tostare il pangrattato in una padella antiaderente.

5. In una pentola, portate a ebollizione abbondante acqua e quando bolle, salatela. Tuffatevi le orecchiette e lessatele al dente. Scolatele e conditele con la crema alle verdure, l'olio rimanente a crudo e il pangrattato. Servitele calde.



**ItaliAMO.
 testowane
 na zwierzętach :)**



**UWAGA! Jesteśmy dla Was także w sieci!!!
 POTETE trovarci su internet!!!**



Chcesz
 dowiedzieć się o nas więcej?
 być zawsze na bieżąco?
 zajrzyj na naszą stronę internetową:
www.italianistyka.uni.lodz.pl/



zajrzyj i polub nas na facebook :)

www.facebook.com/SKN.ItaliAMO?fref=ts

